

Fot.mp

Noworoczne postanowienia:

Żebym się tak szybko nie denerwował.

Przemysław Misiak, zawodnik Pogoni Siedlce

Chcę zgubić parę kilo.



Fot.mp

Arkadiusz Pogonowski, wiceprzewodniczący Rady Miasta Łuków, prezes Orląt

strony 22-24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

5 - 12 stycznia 2026 r. ■ nr 1 (1095) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

W TYM WYDANIU



KALENDARZ FIRMY ELBUD NA ROK 2026

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Dwa lata walki Mateusza o powrót do zdrowia.

Synek wierzy, że zagra w piłkę z tatusiem



15 stycznia 2024 roku życie Mateusza Drosia i jego najbliższych zmieniło się w dramatyczny sposób.

STR. R2

Fot.mp

- Nie poddajemy się. Walczymy razem z Mateuszem. Każdy dzień to nowe wyzwania, ale i nowe sukcesy - mówi mama Jadwiga

100 lat pani Genowefy Władzińskiej



Pani Genowefie Władzińskiej serdeczne gratulacje oraz życzenia zdrowia i dalszych lat życia w otoczeniu rodziny przekazała wójt gminy Wola Mysłowska Kinga Szerszeń

STR. 4

Fot.Anna Nowicka

Źle się działo w święta:

pożary budynków, wypadki



25 grudnia przed godz. 3 nad ranem w miejscowości Czarna zapalił się garaż

STR. 6

Fot.Anna Nowicka

Nowotwory na Lubelszczyźnie: kobiety najczęściej badają się w Łukowie

STR. 9

Minister dziękuje AR-TIG-owi Huta Dąbrowa.

Historyczny moment dla najmłodszych piłkarzy



Po raz pierwszy oficjalnie zarejestrowanych zostało 30 najmłodszych zawodników - sześcioletnich „Skrzatów", którzy stali się pełnoprawnymi piłkarzami AR-TIG-u Huta Dąbrowa

STR. 19

Fot.mp

R E K L A M A







9 772083 281607
N 1805
ISSN 2083-2818
LUK

eprasa.pl f7965984b2

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Szczygielska
tel: 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Patrycja Kulpa
tel. 791 184 007
e-mail: reklama@lukow24.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Redakcja Wspólnoty Łukowskiej ul Kwiatkowskiego 5
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Felieton Bartłomieja Bryka



Rok, w którym wszystko zdrożało

Rok 2025 w naszym samorządzie zapisze się w historii jako czas, w którym prawie wszystko „musiało" zdrożeć.

Podatki, opłaty, usługi, zupełnie jakby w drugiej kadencji burmistrzów, a jednocześnie pierwszej z własną większością radnych, obowiązywała jedna zasada: jeśli da się podnieść, to musimy podnieść. A jeśli ktoś pytał, dlaczego, to odpowiedzi były proste i uniwersalne - bo czasy są trudne, bo do wyborów ludzie zapomną, bo wcześniej burmistrzom przeszkadzali radni z PiS, no i oczywiście, bo samorządy są na kolanach (przecież po objęciu władzy przez premiera Donalda Tuska miały z nich powstać, czekamy, czekamy).

Mieszkańcy dość szybko zorientowali się, że w tym roku najstabilniejszą pozycją w budżecie miasta są... ich portfele. Stabilne, bo dostępne na zawołanie. Zamiast szukać oszczędności w miejskiej machinie, czy w środkach zewnętrznych, to znacznie łatwiej było sięgnąć po pieniądze mieszkańców. W końcu to rozwiązanie sprawdzone i bezpieczne. A na co zdaniem burmistrzów powinny iść Państwa pieniądze? Na pole do gry w golfa. Tak, takie mamy właśnie w Łukowie priorytety.

Prawdziwą telenowelą roku okazała się likwidacja Zakładu Gospodarki Lokalowej. Miało być łatwo, sprawie i przy pomocy urzędu. Wyszło jak zwykle, czyli dużo nerwów, jeszcze więcej zamieszania i zero refleksji. Do dziś nie wiemy, kto i w jaki sposób doprowadził do ruiny miejski zakład, nad którym zwierzchność sprawowali burmistrzowie. Długi ZGL-u spłaciliśmy My, wszyscy mieszkańcy naszego miasta.

Zapowiedziana jeszcze w 2019 roku budowa elektrociepłownia w PEC? Obietnica z konferencji prasowej, gdzie burmistrz zapowiedział, że już zaraz, już niebawem podejmiemy działania, bo inaczej będzie drożej, z miesiąca na miesiąc stawała się coraz bardziej zapomniana i coraz mniej prawdziwa. Mieszkańcy natomiast dostali za to całkiem prawdziwe rachunki do zapłacenia.

Na deser przyszły decyzje o zwiększaniu liczby punktów sprzedaży alkoholu. W czasach, gdy mówi się o zdrowiu i bezpieczeństwie, uznano najwyraźniej, że najlepiej sprawdzi się „rozwiązanie procentowe". Co gorsza, do ostatniej chwili ukrywając to przed radnymi. No cóż, z kapslowego przecież też coś wpadnie.

Rok 2025 kończymy jednak z nadzieją, że w kolejnym roku władze Miasta odkryją, iż samorząd to nie automat do podwyżek, a miasto to coś więcej niż suche zarządzanie z perspektywy wygodnego fotela.

Oby 2026 rok był tego dowodem. Czego sobie i Państwu, serdecznie życzę.

Bartłomiej Bryk

Felieton Mateusza Popławskiego



Czy jeszcze ze sobą rozmawiamy, czy tylko komentujemy?

Kiedy ostatnio naprawdę z kimś rozmawialiśmy? Nie wymieniliśmy zdań w pośpiechu, nie rzuciliśmy półżartu między jednym powiadomieniem a drugim, ale zatrzymaliśmy się, spojrzeliśmy komuś w oczy i wysłuchaliśmy, nie po to, by odpowiedzieć, lecz by zrozumieć.

Coraz częściej mam wrażenie, że nie rozmawiamy. Komentujemy. Komentujemy zdjęcia, decyzje, słowa, poglądy. Czasem nawet ludzi, których nie znamy. Komentarz jest szybki, wygodny i bezpieczny, nie wymaga empatii, nie wymaga odpowiedzialności. Wystarczy kilka sekund i gotowe. Można iść dalej.

Rozmowa jest inna. Rozmowa kosztuje. Trzeba poświęcić czas, uwagę, czasem przyznać się do niewiedzy. Trzeba zaakceptować, że ktoś może myśleć inaczej i że to nie czyni go wrogiem. W rozmowie nie ma przycisku „usuń", nie da się wycofać słów jednym kliknięciem. Dlatego coraz rzadziej ją wybieramy.

Paradoks polega na tym, że nigdy wcześniej nie mieliśmy tylu narzędzi do komunikacji, a jednocześnie tak często mijamy się w znaczeniach. Pisząc komentarz, nie słyszymy tonu głosu. Nie widzimy emocji. Łatwo wtedy o uproszczenia, o złość, o krzyk zapisany wielkimi literami.

A przecież wspólnota, czy to lokalna, czy społeczna, rodzi się z rozmowy, nie z komentarzy. Z zadawania pytań, a nie z ocen. Z ciekawości drugiego człowieka, a nie z potrzeby postawienia kropki nad „i".

Może więc warto czasem, zamiast napisać komentarz, spróbować porozmawiać. Bo komentarze dzielą. Rozmowy budują. A bez rozmowy trudno zbudować cokolwiek, co ma przetrwać dłużej niż jedno odświeżenie ekranu.

Mateusz Popławski

Parafia w Stoczku Łukowskim podsumowała inwestycje warte kilka milionów

Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Stoczku Łukowskim w ciągu minionych dwunastu miesięcy zakończono projekty gospodarcze o łącznej wartości 3 mln 45 tys. zł.

Największą część środków 2 mln 780 tys. zł pozyskano z funduszy zewnętrznych, dzięki którym wykonane zostało nowe ogrzewanie oraz ułożono granitową posadzkę w kościele.

Pozostałe wydatki pokryto ze środków własnych parafii i przeznaczono je m.in. na remont parkanu cmentarnego, naprawę i remont zegarów kościelnych oraz prace remontowe w budynkach parafialnych.

Jak informuje parafia ofiary zebrane podczas tegorocznej „Kolędy" zostaną przeznaczone na malowanie wnętrza kościoła oraz zakup nowych obić dla kościelnych ławek.

an

Powiat zapowiada prace związane z porządkowaniem dokumentów dotyczących gruntów i budynków

W pierwszych miesiącach 2026 roku zostanie podpisana nowa umowa, która obejmie 20 miejscowości z terenu gminy Stanin, m.in. Aleksandrów, Celiny, Stanin, Tuchowicz czy Wólkę Zastawską.

W praktyce chodzi o unowocześnienie i uaktualnienie ewidencji gruntów i budynków, czyli oficjalnych rejestrów, w których zapisane są informacje o działkach, domach, ich powierzchni oraz właścicielach. Dane te są potrzebne m.in. przy sprzedaży ziemi, sprawach spadkowych, podziałach działek czy ustalaniu podatków.Prace te są częścią dużego projektu pod nazwą „e-Geodezja II". Jego celem jest przeniesienie papierowych map i dokumentów do systemu komputerowego, tak aby mieszkańcy mogli szybciej i łatwiej załatwiać sprawy w urzędach, także bez wychodzenia z domu.

an

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88
POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE:
991
KANALIZACYJNE:
798 23 71
WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39
MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00
STAROSTWO:
798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47
GMINA ADAMÓW:
755 31 67
GMINA KRZYWDA:
755 10 06
GMINA SEROKOMLA:
755 45 02
GMINA STANIN:
798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.:
754 25 24
PUP:
798 50 37
URZĄD SKARBOWY:
798 29 21
ZUS:
798 31 09
KRUS:
798 00 10 do 11
ŁOK:
798 32 72
ARIMR:
798 24 79
SĄD REJONOWY:
798 23 51
PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV
25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868
TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl f7965984b2

Powiat łukowski ponownie realizuje program „Asystent osoby niepełnosprawnej”

Więcej pieniędzy, więcej miejsc!

Łuków: Ponad 150 osób skorzystało z programu „Asystent osoby niepełnosprawnej” w 2025 roku. W tym roku wsparcie obejmie więcej chętnych, bo pozyskano na ten rodzaj wsparcia prawie dwa razy tyle pieniędzy. Uwaga: po raz pierwszy obowiązuje 21- dniowy termin na zgłoszenia.

Już 2 stycznia ruszył nabór do programu „Asystent osoby niepełnosprawnej” realizowanego przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie w tegorocznej edycji. Karty zgłoszeń będą przyjmowane do 22 stycznia. Dofinansowanie pozyskano z Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej ze środków pochodzących z Funduszu Solidarnościowego. Tym razem wynosi ono 3 mln zł.

Program od pierwszej edycji cieszy się dużym zainteresowaniem. Niestety, w ubiegłym roku powiatowi przyznano tylko 1,6 mln zł z wnioskowanych 3 mln. Wielu zainteresowanym osobom z niepełnosprawnościami trzeba było odmówić wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Tym razem mają większe szanse. W odróżnieniu od poprzedniego naboru, który był otwarty i trwał cały rok, tym razem obowiązuje 21-dniowy termin. Dokumenty można składać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie. - W ubiegłej edycji wiele zainteresowanych osób nie mogło skorzystać z pomocy z powodu ograniczonej liczby miejsc. Teraz – dzięki zwiększonemu budżetowi – wsparcie będzie mogło otrzymać znacznie więcej uczestników.

484 704 zł
pozyskano na „opiekę wytchnieniową”, a skorzysta z tego wsparcia 36 osób

Powiat łukowski jest jednym z nielicznych w województwie lubelskim realizujących ten program na tak szeroką skalę, co jest ważnym wsparciem dla lokalnej społeczności osób niepełnosprawnych. Oprócz programu „Asystent osoby niepełnosprawnej” w 2026 roku powiat przystąpi także do kolejnej edycji programu „Opieka wytchnieniowa”. Z doświadczenia wiemy, że będzie wielu chętnych – mówi dyrektor PCPR Agnieszka Krawczyk. Oba programy stanowią realną pomoc dla mieszkańców powiatu, którzy potrzebują wsparcia w codziennym życiu – zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Beata Malczuk

WY AS
Asystentem osobistym osoby z niepełnosprawnością może być osoba, która nie jest członkiem rodziny uczestnika, opiekunem prawnym uczestnika lub osobą faktycznie zamieszkującą razem z uczestnikiem. Asystent może mieć kwalifikacje w zawodach takich jak asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun osoby starszej, opiekun medyczny, pedagog, psycholog, terapeuta zajęciowy, pielęgniarka, siostra PCK, fizjoterapeuta, lub posiadać co najmniej 6-miesięczne doświadczenie w udzielaniu pomocy osobom z niepełnosprawnościami. W przypadku dzieci asystentem może być osoba wskazana przez uczestnika lub jego opiekuna prawnego w Karcie zgłoszenia do Programu.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Piekarz, Łuków/7BERRY	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/7BERRY	1	6 000,00 zł	u
Cukiernik, Łuków/7BERRY	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Wojcieszków/GZGK	1	4 666,00 zł	u
Monter reklamy, Łuków/Toporowicz	1	4 666,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Łuków/ANA – MED	1	8 345,35 zł	u
Logopeda/neurologopeda, Łuków/ANA -MED	1	7 900,00 zł	u
Operator minikoparki, Ławki/ARGO	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – florysta, Łuków/Medyczne Studium Zawodowe		1 633,00 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – terapeuta zajęciowy, Łuków/Medyczne Studium Zawodowe		1 863,30 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – podolog, Łuków/Medyczne Studium Zawodowe		1 863,30 zł	u

Nowe możliwości zawodowe - kto szuka pracowników?

W minionym tygodniu na stronie lokalnego urzędu pracy pojawiło się kilka ciekawych propozycji zatrudnienia w Siedlcach i okolicach. Rynek pracy oferuje zarówno stanowiska produkcyjne, jak i administracyjne czy edukacyjne.

Firma Drosed przy ul. Sokołowskiej w Siedlcach poszukuje operatora linii produkcyjnej w przetwórstwie drobiu. Praca odbywa się na dwie zmiany, również w dni wolne ustawowo. Kandydaci powinni mieć wykształcenie zasadnicze branżowe. Wynagrodzenie brutto zaczyna się od 5 300 zł

Dla osób z wyższym wykształceniem ciekawą propozycją może być Miejskie Przedszkole nr 22 przy ul. Podlaskiej. Placówka poszukuje nauczyciela przedszkolnego, który od stycznia 2026 roku będzie wspierał najmłodszych w codziennym rozwoju. Pensja brutto rozpoczyna się od 5 153 zł, doświadczenie w pracy z dziećmi jest dodatkowym atutem.

Nieco inny charakter ma oferta Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, która poszukuje informatyka. Kandydat będzie odpowiedzialny za administrację systemów i wsparcie techniczne, wynagrodzenie brutto wynosi od 5 000 zł. To propozycja dla osób z wyższym wykształceniem informatycznym.

Z kolei w branży usługowej warto zwrócić uwagę na ofertę salonu samochodowego Auto Podlasie przy ul. Terespolskiej. Poszukiwany jest pracownik na stanowisko recepcjonistki, osoby, która dobrze radzi sobie z obsługą klientów i pracą administracyjną. Wynagrodzenie brutto wynosi od 4 806 do 5 500 zł, do tego dochodzą atrakcyjne benefity, takie jak premie, ubezpieczenie grupowe czy dofinansowanie zajęć sportowych.

Pracownika szuka również Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 5 przy ul. Brzeskiej, na stanowisko samodzielnego referenta w wymiarze pół etatu. Kandydaci z wykształceniem wyższym w dziedzinie prawa lub administracji mogą liczyć na wynagrodzenie brutto od 3 260 zł.

an

Pożar w sylwestrową noc. Kilka zastępów wysłanych na akcję

O godzinie 21.44 31 grudnia 2025 roku zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej zostały zadysponowane do pożaru budynku gospodarczego w miejscowości Celiny.



Fot. OSP Stanin

Pożarem objęte było poddasze budynku. Działania trwały do późnych godzin nocnych

Pożarem objęte było poddasze obiektu, a działania gaśnicze trwały do późnych godzin nocnych. Strażacy musieli działać w trudnych warunkach. Silne zadymienie wymagało użycia aparatów ochrony dróg oddechowych. Główne działania polegały na podaniu prądów gaśniczych aż do całkowitego ugaszenia pożaru. W akcji uczestniczyły jednostki OSP Stanin, OSP Tuchowicz, OSP Dąbie oraz JRG Łuków. Dzięki sprawnej i skoordynowanej pracy służb pożar został opanowany.

an

R E K L A M A





eprasa.pl f7965984b2

100 lat pani Genowefy Władzińskiej. Rodzina i goście świętowali jubileusz



Fot.Gmina Wola Mysłowska

Pani Genowefie Władzińskiej serdeczne gratulacje oraz życzenia zdrowia i dalszych lat życia w otoczeniu rodziny przekazała wójt gminy Wola Mysłowska Kinga Szerszeń



Fot.Gmina Wola Mysłowska

Pani Genowefa Władzińska z domu Matyka urodziła się 19 grudnia 1925 roku w Germanisze

W niedzielę, 21 grudnia, pani Genowefa Władzińska, mieszkanka gminy Wola Mysłowska, obchodziła setne urodziny.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się Mszą Świętą odprawioną w intencji Jubilatki. Następnie odbył się uroczysty obiad, w którym uczestniczyła najbliższa rodzina oraz zaproszeni goście.

Pani Genowefa Władzińska z domu Matyka urodziła się 19 grudnia 1925 roku w Germanisze jako córka Jana i Marianny. W 1950 roku wyszła za mąż za Edwarda Władzińskiego. Razem zamieszkali w Nowym Świecie, gdzie wspólnie tworzyli swoją rodzinną historię. Jubilatka ma dwie córki – Danutę i Elżbietę, troje wnucząt oraz sześcioro prawnucząt.

Z okazji jubileuszu pani Genowefie życzenia i gratulacje złożyła wójt gminy Wola Mysłowska Kinga Szerszeń w towarzystwie pracownika ds. obywatelskich Darii Sprychy.

an

Awaria pociągu na trasie, straż pożarna zabezpieczała przesiadkę pasażerów

Silne opady śniegu, które w ostatnich dniach przechodzą przez region, dają się we znaki nie tylko kierowcom, ale także pasażerom kolei.



Fot.OSP KSRG Grężówka

Strażacy oświetlili teren oraz zadbali o bezpieczeństwo podróżnych podczas przechodzenia do podstawionego pociągu

1 stycznia o godzinie 19.43 służby zostały wezwane do miejscowości Krynka, gdzie konieczne było zabezpieczenie przesiadki pasażerów do innego składu.

Jak wynika z informacji przekazanych przez straż pożarną, działania prowadzone były przy linii kolejowej, na której doszło do awarii pociągu. Na miejscu panowały trudne warunki. Strażacy oświetlili teren oraz zadbali o bezpieczeństwo podróżnych podczas przechodzenia do podstawionego pociągu.

W akcji brały udział zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Łukowa oraz druhowie z OSP KSRG Grężówka i OSP Krynka.

an

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
PROMOCJA NA NAGROBKI!!!
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

LUK

eprasa.pl f7965984b2

Nowoczesne wsparcie dla strażaków – większe bezpieczeństwo dla mieszkańców

Drony z kamerami noktowizyjnymi dla OSP

Łuków: Ochotnicze Straże Pożarne w Tuchowiczu i Trzebieszowie wzbogaciły swój sprzęt o nowoczesne drony wyposażone w kamery noktowizyjne. Dzięki temu jednostki zyskują dodatkowe możliwości w działaniach ratowniczych, zwłaszcza w trudnych warunkach, nocą lub w miejscach trudno dostępnych.

- Drony zakupił powiat i pozostają one jego własnością, a do tych dwóch jednostek trafiły w ramach użyczenia. Nabycie urządzeń było możliwe dzięki dofinansowaniu z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 – podkreśla Paweł Lucht, naczelnik wydziału zarządzania kryzysowego w łukowskim Starostwie Powiatowym.

Drony zakupiono w wyniku przetargu, każde z urządzeń kosztowało 25 tys. zł. Otrzymały je dwie jednostki OSP działające w strukturach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

– To dla nas duże wyróżnienie, bo jako dwie pierwsze i jedyne jak na razie jednostki będziemy mogli korzystać z najnowocześniejszego sprzętu do działań związanych z bezpieczeństwem mieszkańców – cieszy się Paweł Komorek, naczelnik OSP Tuchowicz. Jak zapowiada, trzeba jeszcze przeszkolić strażaków i przygotować miejsce do lądowania drona i dopiero wtedy będzie w razie potrzeby używany.

Urządzenia pozwolą strażakom m.in. na szybsze lokalizowanie osób zagrożonych, monitorowanie pożarów w nocy oraz wspieranie działań poszukiwawczo-ratowniczych. To kolejny krok w modernizacji i profesjonalizacji OSP, zwiększający bezpieczeństwo mieszkańców oraz efektywność działań ratowniczych. Strażacy podkreślają, że inwestycja w nowoczesną technologię to nie tylko ułatwienie pracy w terenie, ale przede wszystkim realne wsparcie w ratowaniu życia i mienia.

W sumie w ostatnim czasie przekazano jednostkom OSP z powiatu łukowskiego sprzęt o wartości 100 tys. zł.

Beata Malczuk

Akcja ratunkowa w gminie Stoczek Łukowski, kilkuletni chłopiec zabrany śmigłowcem do szpitala

1 stycznia 2026 roku doszło do groźnego zdarzenia w Starym Jamielniku w gminie Stoczek Łukowski.

Jak poinformowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie, po godzinie 22 służby otrzymały zgłoszenie o podejrzeniu zatrucia tlenkiem węgla w jednym z budynków mieszkalnych.

Po przybyciu na miejsce strażacy potwierdzili podwyższone stężenie tlenku węgla w domu. W wyniku zatrucia czadem poszkodowany został kilkuletni chłopiec. Ze względu na jego stan zapadła decyzja o pilnym transporcie do szpitala – dziecko zostało przetransportowane śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

W akcji ratunkowej uczestniczyły zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Łukowa oraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych w Stoczku Łukowskim, Jedlance i Starej Róży. Na miejscu pracował także Zespół Ratownictwa Medycznego, załoga LPR „Ratownik 7" oraz policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Straż pożarna po raz kolejny apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności w sezonie grzewczym. Jak podkreślają strażacy z KP PSP w Łukowie, montaż czujników tlenku węgla oraz regularne kontrole instalacji grzewczych i wentylacyjnych mogą uratować życie i zapobiec tragedii.

an

Ewakuacja poszkodowanego z cysterny. Wspólne manewry PSP i OSP w Grężówce

30 grudnia w Grężówce przeprowadzono ćwiczenia z zakresu ratownictwa technicznego oraz wysokościowego, zorganizowane przez Państwową Straż Pożarną we współpracy z jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych.



Fot. KP PSP Łuków

30 grudnia zostały przeprowadzone ćwiczenia z zakresu ratownictwa technicznego oraz wysokościowego na terenie firmy Agro-Top w Grężówce

W manewrach wzięli udział strażacy z OSP KSRG Grężówka, OSP KSRG Dąbie, OSP Biardy, OSP Wiśniew z powiatu siedleckiego, a także przedstawiciele firm FirePoint BHP PPOŻ oraz Edukator BHP P. POŻ.

- Scenariusz zakładał działania pracy na wysokości i w przestrzeni zamkniętej, zasady prawidłowego zabezpieczenia ratowników, a także poszkodowanego oraz przestrzegania zasad BHP podczas akcji ratowniczych - informuje KP PSP w Łukowie.

Tego typu ćwiczenia mają kluczowe znaczenie dla utrzymania wysokiej gotowości operacyjnej służb ratowniczych. Regularne szkolenia i wspólne manewry przekładają się bezpośrednio na skuteczność działań podejmowanych podczas realnych zdarzeń, w których liczy się każda minuta.

an

Nowy sprzęt komputerowy trafił do szkoły w Stoczku Łukowskim

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Stoczku Łukowskim zyskali dostęp do nowoczesnego sprzętu komputerowego.

Placówka otrzymała laptopy i tablety w ramach zadania finansowanego ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Wsparcie przyznano w ramach inwestycji mającej na celu wyrównanie poziomu wyposażenia szkół w przenośne urządzenia multimedialne.

Do szkoły trafiło łącznie kilkadziesiąt urządzeń tj. laptopy, laptopy przeglądarkowe oraz tablety, które będą wykorzystywane podczas codziennych zajęć edukacyjnych. Sprzęt ma służyć zarówno pracy na lekcjach, jak i wspierać uczniów wymagających dodatkowego dostępu do narzędzi cyfrowych.

Realizacja projektu ma na celu wyrównywanie szans edukacyjnych, rozwijanie kompetencji cyfrowych dzieci i młodzieży oraz wspieranie nowoczesnych metod nauczania. Dzięki nowemu wyposażeniu możliwe będzie szersze wykorzystanie technologii informatycznych w procesie dydaktycznym.

an

Nowa trasa autobusowa. Sześć kursów dziennie bez opłat

Od 2 stycznia 2026 roku mieszkańcy Łukowa mogą wygodnie poruszać się po mieście dzięki nowej trasie autobusowej Ł5.

Trasa rozpoczyna się przy ulicy Cieszkowizna, następnie prowadzi przez Partyzantów, Sienkiewicza, Kilińskiego, Parkową, Poważe, Nadrzeczną, Ławecką, kończąc przy Alei Wojska Polskiego.

Autobusy kursują od poniedziałku do piątku w dni robocze, z wyłączeniem świąt, oferując sześć przejazdów dziennie.

Z usługi mogą korzystać wszyscy mieszkańcy bez ponoszenia opłat, przewozy realizować będzie PKS w Łukowie.

Nowa linia ma ułatwić codzienne podróże po mieście, zapewniając sprawne połączenia między osiedlami i głównymi ulicami.

an

Piękne jubileusze małżeńskie w gminie Stoczek Łukowski, tyle lat przeżyli razem

W gminie Stoczek Łukowski odbyło się spotkanie z parami małżeńskimi obchodzącymi swoje żelazne i szmaragdowe gody.

W imieniu samorządu gratulacje Jubilatom złożyli zastępca wójta Zbigniew Bogusz oraz inspektor Urzędu Gminy Agnieszka Więckowska.

65-lecie małżeństwa świętowali państwo Janina i Marian Dadaczowie ze Starych Kobiałek, a 55-lecie państwo Teresa i Bogdan Trendakowie z Bork.



Fot. Gmina Stoczek Łukowski

65-lecie małżeństwa świętowali państwo Janina i Marian Dadaczowie ze Starych Kobiałek



Fot. Gmina Stoczek Łukowski

Jubileusz 55-lecia świętowali państwo Teresa i Bogdan Trendakowie z Bork

Jubilaci otrzymali medale „Zasłużony dla Gminy Stoczek Łukowski" oraz świadczenie małżeńskie.

Podczas spotkania, przy kawie i poczęstunku, małżeństwa dzieliły się wspomnieniami z życia.

Zdaniem seniorów kluczem do długiego i trwałego małżeństwa są miłość, szacunek, wzajemne wsparcie oraz poczucie humoru.

an

LUK

eprasa.pl f7965984b2

Lukow24.pl

Pracowite święta strażaków

– pożary budynków, wypadki i lokalne zagrożenia

Jak poinformowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie, okres świąteczny był dla strażaków z powiatu łukowskiego czasem wzmożonej pracy.

W dniach od 24 do 28 grudnia służby ratownicze interweniowały łącznie 22 razy, z czego aż 11 wyjazdów miało miejsce w samych dniach świąt Bożego Narodzenia, od 24 do 26 grudnia.

W ciągu pięciu dni doszło do dziewięciu pożarów. Trzy z nich dotyczyły budynków mieszkalnych w miejscowościach Czarna (gmina Serokomla), Żdżary (gmina Łuków) oraz Ogniwo (gmina Stanin). Strażacy gasili również cztery pożary sadzy w przewodach dymowych, jeden pożar samochodu osobowego oraz pożar kontenera na odpady znajdującego się na terenie cmentarza.

Oprócz pożarów ratownicy podejmowali działania związane z tzw. miejscowymi zagrożeniami. Było ich trzynaście. Wśród nich znalazło się pięć zdarzeń drogowych, do których doszło na terenie powiatu, a także pięć interwencji związanych z usuwaniem wiatrołomów stwarzających zagrożenie lub blokujących drogi.

Dwukrotnie strażacy wykonywali siłowe otwarcie pomieszczeń, a raz interweniowali przy izolowanym zdarzeniu medycznym.

28 grudnia strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu oddali również hołd druhowi OSP, który zmarł w trakcie wyjazdu do zdarzenia. O godzinie 18.00 na jedną minutę włączono sygnały świetlne i dźwiękowe w pojazdach pożarniczych. Strażacy zatrzymali się w skupieniu, oddając symboliczny hołd zmarłemu koledze.

an



Fot.OSP KSRG Okrzeja

Wyjazd do wypadku drogowego, godz. 17.04, Okrzeja, 24 grudnia



Fot.OSP Wojciechów

25 grudnia, godz. 9.23 pożar sadzy w kominie w miejscowości Wola Bobrowa



Fot.OSP Serokomla

25 grudnia przed godz. 3 nad ranem w miejscowości Czarna zapalił się garaż



Fot.OSP KSRG Krzywda

26 grudnia około godz. 14 strażacy zostali wezwali do dachowania pojazdu osobowego w miejscowości Szczałb



Fot.OSP Podosie

27 grudnia przed godz. 14 strażacy zostali wezwali do otwarcia domu w Podosiu



Fot.OSP KSRG Adamów

28 grudnia, godz. 16.46 - powalone drzewo na trasie Adamów-Krzywda



Fot.OSP Krynka

26 grudnia straż została wezwana do pożaru sadzy w przewodzie kominowym w domu jednorodzinnym w miejscowości Krynka



27 grudnia. Pożar budynku mieszkalnego



Fot.OSP KSRG Tuchowicz

28 grudnia po godz. 18 straż została zadysponowana do pochylonego drzewa w miejscowości KIJ



Fot.OSP KSRG Krzywda

28 grudnia po godz. 19 zapaliła się sadza w kominie domu jednorodzinnego w Radoryżu Smolanym

LUK

eprasa.pl f7965984b2

Śmiertelny wypadek niedaleko Parczewa. Proces policjanta utknął przed radzyńskim sądem

Proces policjanta parczewskiej komendy oskarżonego o śmiertelne potrącenie pieszego utknął przed radzyńskim sądem. Od ponad roku nie odbyła się żadna rozprawa.



Fot. Policja Parczew

W tym roku od tragedii miną cztery lata. Kierujący Seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał na 42-latka niosącego na rękach 58-latkę

Dramat rozegrał się pod koniec lipca 2022 roku w położonej zaledwie kilka kilometrów od Parczewa miejscowości Miłków. Był późny wieczór.

– Kierujący Seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał na 42-latka niosącego na rękach 58-latkę (obecnie – dop. aut.). Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd, prawdopodobnie mężczyzna chciał przenieść kobietę na swoją posesję. Oboje byli mieszkańcami gm. Siemień – tak wówczas relacjonował przebieg zdarzenia młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Pomimo prowadzonej reanimacji 42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Z kolei kierowca osobówki był trzeźwy. Wśród mieszkańców od razu pojawiły się pogłoski, że za kierownicą siedział Grzegorz B., funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, co udało nam się oficjalnie potwierdzić. Po kilku miesiącach funkcjonariusz usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Na jakim etapie jest proces?

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim (sprawę prowadziła jednostka z Radzynia, aby uniknąć zarzutu stronniczości) skierowała przeciwko policjantowi akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Zdaniem prokuratury Grzegorz B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu i spowodował wypadek ze skutkiem śmiertelnym.

- Na prostym, płaskim, oświetlonym odcinku drogi nie zachował ostrożności i nie obserwował w sposób należyty przedpola jazdy. Nie rozpoznał zagrożenia, jakie wywołali piesi, którzy weszli na jezdnię. Pomimo obowiązku nie podjął obronnego manewru hamowania. Potrącił pieszych, przyczyniając się nieumyślnie do wypadku, w wyniku którego pokrzywdzony doznał obrażeń śmiertelnych, a pokrzywdzona doznała obrażeń naruszających czynności organizmu na okres powyżej siedmiu dni - relacjonowała Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu.

Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też piesi. Wobec podejrzanego nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze.

Proces jest obecnie w zawieszeniu. Od ponad roku nie odbyła się żadna rozprawa. Do 31 grudnia swoją opinię miał sporządzić biegły. - W sprawie nie ma wyznaczonego kolejnego terminu rozprawy - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. W razie wydania wyroku skazującego kierujący musi się też liczyć z orzeczeniem wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów oraz wpłatą nawiązki na rzecz rodziny ofiary.

Grzegorz Rekiel

Dachowanie samochodu w gminie Sosnowica

Do dachowania osobowego Opla doszło pod koniec grudnia w Pieszowoli.



Fot. OSP Sosnowica

Auto zostało znacznie uszkodzone

- Trzy osoby podróżujące oplem zostały przebadane na miejscu przez zespoły ratownictwa medycznego. Podczas prowadzonych działań ruch odbywał się wahadłowo, po zabezpieczeniu wycieków, zakręceniu butli LPG i uprzątnięciu jezdni działania straży pożarnej dobiegły końca - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy, którzy pracowali na miejscu. Autem kierowała kobieta w średnim wieku, która prawdopodobnie nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. Podróżowała z dwójką nastoletnich dzieci.

Nikt nie został hospitalizowany.

Oprócz druhów interweniowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, dwie karetki pogotowia i dwa radiowozy policji.

GR

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Elżbieta Ślosarska 71 lat
zm. 4 grudnia, Chicago

Eugenia Borysiuk 98 lat
zm. 24 grudnia, Biała Podl.

Adam Skoczeń 53 lata
zm. 17 grudnia, Biała Podl.

Kazimiera Nowicka 95 lat
zm. 24 grudnia, Biała Podl.

Szymon Majszak 19 lat
zm. 18 grudnia, Bereza

Jadwiga Maziejuk 68 lat
zm. 26 grudnia, Burwin

Roman Sacewicz 77 lat
zm. 17 grudnia, Biała Podl.

Józefa Ostapowicz 89 lat
zm. 26 grudnia, Rzeczyca

Walentyna Kieruczenko 86 lat
zm. 20 grudnia, Międzyrzec

Zdzisław Urbanek 84 lata
zm. 26 grudnia, Tuczna

Helena Wawrzyńczuk 84 lata
zm. 21 grudnia, Biała Podl.

Irena Bakiera 85 lat
zm. 27 grudnia, Biała Podl.

Roman Adamczyk 76 lat
zm. 21 grudnia, Biala Podl.

Mieczysław Matejuk 74 lata
zm. 27 grudnia, Biała Podl.

Janina Bereda 87 lat
zm. 22 grudnia, Biała Podl.

Irena Bakiera 85 lat
zm. 27 grudnia, Biała Podl.

Renold Kuczewski 79 lat
zm. 23 grudnia, Biała Podl.

Anna Jurkowska 27 lat
zm. 29 grudnia, Biała Podl.

Mariusz Brodawka 57 lat
zm. 23 grudnia, Międzyrzec

Jadwiga Najdyhor 82 lata
zm. 29 grudnia, Mazanówka

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Zdzisław Wąsiewicz 63 lata
zm. 18 grudnia, Łuków

Teodor Chudyński 82 lata
zm. 24 grudnia, Łuków

Elżbieta Kozłowska 71 lat
zm. 23 grudnia, Serokomla

Jan Kłosowski 81 lat
zm. 28 grudnia, Łuków

Tadeusz Burdach 66 lat
zm. 23 grudnia, Wojcieszków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Bogumiła Pietroczyniuk 72 lata
zm. 23 grudnia, Parczew

Roman Chajenta 78 lat
zm. 29 grudnia, Parczew

Cezary Zdrójkowski 40 lat
zm. 24 grudnia, Parczew

Władysława Daszko 80 lat
zm. 30 grudnia, Kolano

Marianna Dmitruczuk 93 lata
zm. 28 grudnia, Parczew

Maria Rybak 80 lat
zm. 31 grudnia, Tyśmienica

Małgorzata Siepsiak 58 lat
zm. 28 grudnia, Parczew

Henryk Piskorski 83 lata
zm. 1 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Zofia Matejek 80 lat
zm. 20 grudnia, Brzozowica

Paweł Krasuski 35 lat
zm. 25 grudnia, Radzyń

Roman Kardas 85 lat
zm. 21 grudnia, Ulan

Grzegorz Szram 48 lat
zm. 28 grudnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl f7965984b2

Pradolina Wieprza w trzech powiatach na 16 tysiącach hektarów

Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych chce na terenie trzech powiatów - puławskiego, ryckiego i lubartowskiego utworzyć nowy park krajobrazowy - Pradolina Wieprza. Przyrodnicy przekonują, że przyciągnąłby do regionu turystów m.in. z okolic, Lublina czy Warszawy.



Fot. Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych

Tak miałyby przebiegać granice nowego Parku Krajobrazowego Pradolina Wieprza

Kolejny park krajobrazowy na mapie województwa?

Województwo lubelskie z roku na rok odwiedzane jest przez coraz większą liczbę turystów z kraju i z zagranicy. Nic dziwnego, bo Lubelszczyzna ma wiele do zaoferowania. Piękne widoki czy liczne zabytki, to tylko niektóre z powodów, dla których warto odwiedzić te tereny. Większość przyjeżdża do Lublina, Zamościa czy Kazimierza Dolnego. Istnieją tu dwa parki narodowe: Poleski i Roztoczański oraz 17 Parków Krajobrazowych. Ale niebawem może powstać 18.

Park Krajobrazowy „Pradolina Wieprza" miałby objąć tereny trzech powiatów: puławskiego (gm. Żyrzyn i Baranów), ryckiego (gm. Ryki i Ułęż) oraz lubartowskiego (gm. Jeziorzany, Michów, Kock oraz Firlej) wokół rzeki Wieprz

Od kilku tygodni trwają konsultacje na temat utworzenia Parku Krajobrazowego „Pradolina Wieprza", który miałby objąć tereny trzech powiatów: puławskiego (gm. Żyrzyn i Baranów), ryckiego (gm. Ryki i Ułęż) oraz lubartowskiego (gm. Jeziorzany, Michów, Kock oraz Firlej) wokół rzeki Wieprz. Przedstawiciele Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych odwiedzili gminy, prezentując koncepcję oraz planowany przebieg granic przyszłego parku i jego walory przyrodniczo-historyczne. Radni i mieszkańcy mieli możliwość zapoznania się z założeniami projektu, który ma szansę stać się impulsem do rozwoju turystyki i lokalnej gospodarki. W pow. puławskim i pow. lubartowskim byłby to drugi park po Kazimierskim i Kozłowieckim, a w pow. ryckim pierwszy park krajobrazowy.

Nie chcą działać przeciwko mieszkańcom

- To jest skomplikowana procedura. Wszystko zaczyna się od samej idei i pomysłu. Przede wszystkim należy przygotować operat, który określa celowość utworzenia parku krajobrazowego. Obecnie dokument ten przygotowuje zewnętrzna firma, z którą podpisaliśmy umowę. Parki krajobrazowe to nie tylko tereny leśne, zajmujemy się również ochroną zabytków. To może być pierwszy raz od 30 lat, kiedy w województwie lubelskim powstanie nowy park, który przyniesie realne korzyści. Powołaliśmy zespół ds. utworzenia parku krajobrazowego, w którego skład wchodzą profesorowie, doktorzy oraz przedstawiciele samorządów - tłumaczy Andrzej Kardasz, Zastępca Dyrektora Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych.

Jak podkreśla dyrektor Kardasz, proces tworzenia parku jest długofalowy i oparty na współpracy z samorządami oraz mieszkańcami całego regionu.

- Nie dostrzegam tu żadnych wad, choć może być opór pewnych środowisk z różnych względów np. gospodarczych. Wyznaczanie granic i proces tworzenia parku odbywa się w konsultacji z władzami gmin, powiatów oraz z mieszkańcami. Nie chcemy działać przeciwko nim. Zależy nam na jak największym udziale lokalnej społeczności. Odbyłem już spotkania w kilku gminach na terenie różnych powiatów, podczas których przekazywałem materiały informacyjne. Nie było odbioru negatywnego. Chcę jasno podkreślić, że nie ma żadnych powodów do obaw, jakoby powstanie parku wiązało się z dodatkowymi, znaczącymi ograniczeniami. Głównym celem jest stworzenie dobrych warunków do rozwoju poszczególnych miejscowości. Jesteśmy dla mieszkańców, a nie przeciwko nim - mówi Andrzej Kardasz.

Nowy park krajobrazowy miałby zajmować około 16 tysięcy hektarów.



Fot. Monika Głos-Oszańska

Andrzej Bujek,
wójt gminy Żyrzyn

Otrzymaliśmy materiały, które pozwolą nam zapoznać się z różnicami między Parkiem Krajobrazowym a Obszarem Chronionego Krajobrazu. Po dokładnej analizie będziemy wracać do tematu, jednak potrzebujemy więcej informacji oraz określenia projektowanych granic Parku.

- Po zakończeniu konsultacji powstanie projekt uchwały, który będzie musiał zostać przegłosowany na komisjach Sejmiku Województwa Lubelskiego. To proces wielomiesięczny, a nie kilkutygodniowy. Ciężko stwierdzić, kiedy zostałby utworzony Park. Powiat puławski, rycki i lubartowski to tereny rolnicze, dobrze skomunikowane, co daje duży potencjał rozwoju turystyki. To miejsce może przyciągać mieszkańców Warszawy, Lublina i innych regionów - dodaje.

Duży potencjał turystyczny oraz obawy

O pomysł utworzenia parku zapytaliśmy wójta gm. Żyrzyn Andrzeja Bujka. Wskazuje zarówno na potencjalne korzyści związane z rozwojem turystyki, jak i na potrzebę dokładnej analizy proponowanych rozwiązań oraz granic parku.

- Ze wstępnej prezentacji pana Andrzeja Kardasza podczas ostatniej sesji Rady Gminy Żyrzyn wynika, że utworzenie parku krajobrazowego mogłoby być szansą dla większej popularności i rozwoju turystyki w obszarze naszej gminy. Po dokładnej analizie będziemy wracać do tematu, jednak potrzebujemy więcej informacji oraz określenia projektowanych granic parku - argumentuje Bujek i dodaje:

- Pojawiły się pytania dotyczące możliwych ograniczeń budowlanych w Kośminie i Strzyżowicach, ponieważ te miejscowości znalazłyby się w granicach parku. Jeżeli te wątpliwości zostaną rozwiane, myślę, że będziemy skłonni poprzeć ten pomysł. Mówi się również o subwencji ekologicznej, jeśli miałaby pozytywnie wpłynąć na budżet, warto to poważnie rozważyć, zwłaszcza że jest to teren o dużych walorach krajobrazowych w dolinie meandrującego Wieprza. Nad Wieprzem formy ochrony przyrody funkcjonują od lat tj. Obszar Krajobrazu Chronionego Pradolina Wieprza, obszar Natura 2000, czy Rezerwat Piskory. Z roku na rok rzeka i pobliskie kompleksy leśne przyciągają coraz więcej turystów, głównie dzięki popularności kajakarstwa i turystyki ornitologicznej - przyznaje wójt gminy Żyrzyn.

Wójt gminy Baranów Mirosław Grzelak w rozmowie z nami podkreślił, że na obecnym etapie trudno o jednoznaczne stanowisko, ponieważ radni otrzymali materiały informacyjne kilkanaście dni temu i wciąż się z nimi zapoznają. Jak zapowiedział, planowane są spotkania z mieszkańcami oraz przedstawicielami Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, które mają na celu szczegółowe wyjaśnienie planów związanych z utworzeniem parku.

Dominik Kęsik



Fot. Dominik Smagała

Andrzej Kardasz,
Zastępca Dyrektora Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych

Zależy nam na jak największym udziale lokalnej społeczności. Odbyłem już spotkania w kilku gminach na terenie różnych powiatów, podczas których przekazywałem materiały informacyjne. Nie było odbioru negatywnego. Chcę jasno podkreślić, że nie ma żadnych powodów do obaw, jakoby powstanie parku wiązało się z dodatkowymi, znaczącymi ograniczeniami.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy/Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent rodziny, Krzczonów/OPS		45 zł/godz.	z
Monter żaluzji, Marynin	1	4 666,00 zł	u
Stanowisko ds. funduszy zewnętrznych, Jakubowice Murowane/UG Wólka	1	7 100,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Capała	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kalinówka/Starościc		4 666,00 zł	z
Kierowca samochodu ciężarowego C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	10 000,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C+E (kontenery morskie), Majdan Krasieniński/ADAMIXTRANS	1	13 000,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Tuszów/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Piotrków Pierwszy/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Barber, Niemce/Woliński		4 666,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Bychawa/Famielec	1	5 000,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/LOCZEK	0,5	2 403,00 zł	u
Stolarz do obsługi CNC, Niemce/KOSBUD	1	4 666,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Piotrowice/EDBAK	1	40 zł/godz.	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Smodzielny informatyk, Lublin/Wojskowe Centrum Rekrutacji	1	5 355,00 zł	u
Inspektor, Lublin/KRUS	1	4 806,00 zł	u
Specjalista w dziale realizacji kontroli, Lublin/NFZ	1	6 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	4 806,00 zł	u
Stanowisko ds. administracyjnych, Lublin/LWK OHP	1	5 000,00 zł	u
Pomoc księgowej, Lublin/Biuro Rachunkowe	0,75	3 605,00 zł	u
Osoba do szycia, Lublin/Kateryna		4 806,00 zł	z
Osoba do krojenia wyrobów tekstylnych, Lublin/ Kateryna		4 806,00 zł	z
Stanowisko ds. nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/ZIM	1	8 200,00 zł	u
Referent ds. technicznych, Lublin/Admina	1	4 700,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Lublin/WARDA	1	6 500,00 zł	u
Stanowisko ds. nadzoru inwestorskiego (branża budowlana), Lublin/ZIM	1	6 800,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Asystent/ka projektanta instalacji sanitarnych, Lublin/JJ SANIT	1	10 000,00 zł	u
Pomocniczy pracownik serwisowy, Lublin/ HYDROMONT	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – elektryk, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 500,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Lublin/BR Wojtaszko	1	4 806,00 zł	u
Samodzielny referent (sekcja operacyjna), Lublin/Wojskowe Centrum Rekrutacji	1	5 150,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Marynarz okazał się oszustem. Kobieta straciła

W listopadzie 2024 roku mężczyzna podający się za marynarza stacjonującego u wybrzeży Somalii nawiązał kontakt z 56-latką.

- Początkowo wymiana wiadomości odbywała się za pośrednictwem portalu społecznościowego. Z czasem pojawiły się inne komunikatory internetowe. Sprawca stopniowo zyskiwał zaufanie kobiety. W pewnym momencie poprosił o pomoc w wysyłce dokumentów i pieniędzy. Jego statek miał się zepsuć i istniało ryzyko ataku piratów. Zadaniem pokrzywdzonej było opłacenie pośredników i kurierów. Przesyłka miała być wyjątkowo cenna. Kobieta przez kilka miesięcy opłacała różne transakcje, by nie stracić paczki. Łącznie przelała ponad 400 tysięcy złotych - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

W poniedziałek (29 grudnia) 56-latka zgłosiła się do lubelskich policjantów. Złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Joanna Niećko

LUK

eprasa.pl f7965984b2

Nietrzeźwy kierowca. Przyznał, że wypił...

Na drodze biegnącej w pobliżu linii kolejowej na szlaku Czesławice - Nałęczów patrol Straży Ochrony Kolei z Dęblina oraz policjanci z Puław zwrócili uwagę na samochód Skoda, którego kierowca poruszał się tzw. „wężykiem". Po zatrzymaniu pojazdu mundurowi od razu wyczuli od kierującego silną woń alkoholu.

- Kierowca swoim zachowaniem na drodze stwarzał realne zagrożenie zarówno dla siebie, jak i innych uczestników ruchu - podkreśla st. insp. Piotr Żłobicki z Zespołu Prasowego Komendy Głównej Straży Ochrony Kolei.

47-letni mieszkaniec Nałęczowa przyznał, że wcześniej wypił cztery piwa. Badanie alkomatem wykazało około 1,5 promila alkoholu.

mp

Zmarł Paweł Krasuski (1990-2025), ceniony szachista

Paweł Krasuski (1990-2025) należał do najlepszych szachistów naszego regionu. Był posiadaczem I kategorii szachowej. Wygrywał wiele turniejów rangi lokalnej i wojewódzkiej, których nie sposób tu wymienić.



fot.rs

Oprócz dużej wiedzy szachowej, charakterystycznego poczucia humoru i bezpośredniości w kontaktach z ludźmi, Paweł był po prostu dobrym człowiekiem. Dziękujemy Ci za wszystko, co dla nas zrobiłeś. Będziemy o Tobie pamiętać. Spoczywaj w pokoju...

Grę w szachy rozpoczął pod okiem Zbigniewa Litwińca, odnosząc wiele sukcesów w turniejach juniorskich, w turniejach „Złotej wieży" i rozgrywkach akademickich, zdobywając I miejsce w Mistrzostwach Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach w 2011 r.

Paweł był cenionym w środowisku sędzią klasy państwowej. Sędziował wiele turniejów rangi lokalnej, wojewódzkiej i ogólnopolskiej (Liga Szachowa MOSiR, Puchar Lubartowskich Przedsiębiorców, Akademicki Puchar Polski 2024 w Lublinie). Specjalizował się w transmisji turniejów szachowych on-line.

Paweł Krasuski w latach 2021-2024 był członkiem Zarządu Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Szachowego, a także w latach 2021-2025 pełnił funkcję wiceprezesa Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego.

Był też cenionym instruktorem szachowym. Prowadził zajęcia w Lubartowie, Kąkolewnicy, Wohyniu, Niemcach k/Lublina. Przez 3 lata, w wakacje, prowadził zajęcia w ramach programu „KLUB" z zawodnikami Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego. Był opiekunem i trenerem dzieci na wielu turniejach wyjazdowych. Sukcesy naszych młodych zawodników to również efekt Jego pracy.

12 grudnia 2025r. w Radzyniu Podlaskim sędziował swój ostatni turniej. Snuliśmy plany na przyszły rok, choć wspominał, że źle się czuje i musi poddać się leczeniu. Paweł Krasuski zmarł 25 grudnia 2025 r.

Oprócz dużej wiedzy szachowej, charakterystycznego poczucia humoru i bezpośredniości w kontaktach z ludźmi, Paweł był po prostu dobrym człowiekiem. Dziękujemy Ci za wszystko, co dla nas zrobiłeś.Będziemy o Tobie pamiętać.Spoczywaj w pokoju...

Wspomnienie pochodzi z Facebooka Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego.

kb

Nowotwory na Lubelszczyźnie: kobiety najczęściej badają się w Łukowie

Z danych Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że w województwie lubelskim w 2025 najczęściej robią badania profilaktyczne mieszkanki Łukowa. NFZ finansuje Program Profilaktyki Raka Piersi i Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy, których celem jest wczesne wykrycie nowotworów i zmniejszenie śmiertelności pacjentek.

Rak piersi i rak szyjki macicy to jedne z najczęściej występujących wśród kobiet chorób nowotworowych. Żeby skutecznie leczyć te rodzaje nowotworów, niezbędne jest wykrycie ich na jak najwcześniejszym etapie. Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje i Program Profilaktyki Raka Piersi i Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy, w ramach których pacjentki z określonych grup wiekowych mogą zrobić bezpłatnie mammografię, cytologię czy test na HPV. Te badania umożliwiają ewentualne wykrycie choroby zanim pojawią się jakiekolwiek objawy.

Program Profilaktyki Raka Piersi

Program Profilaktyki Raka Piersi jest skierowany do pań od 45 do 74 lat, ponieważ w tej grupie wiekowej ryzyko zachorowania jest największe. W ramach programu kobiety raz na dwa lata mogą zrobić, bezpłatnie i bez skierowania, profilaktyczną mammografię. Badanie można zrobić w stacjonarnej pracowni mammograficznej albo w mammobusie.

- W województwie lubelskim profilaktyczną mammografię można zrobić nie tylko w pracowni stacjonarnej - mówi Magdalena Musiatowicz z Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. - Badanie można zrobić również w mammobusie, który jest mobilną pracownią mammograficzną. Mammobusy co miesiąc dojeżdżają do wielu małych miejscowości. Jest to duże ułatwienie dla ich mieszkanek, które mogą zrobić badanie blisko swojego domu, bez konieczności dojazdu do większego miasta.

W województwie lubelskim, według stanu na 1 grudnia 2025 roku, ponad 97 tysięcy kobiet (97 720) jest objętych Programem Profilaktyki Raka Piersi. Oznacza to, że tyle kobiet może zrobić profilaktyczną mammografię na NFZ.

- Na bieżąco monitorujemy jaki procent osób uprawnionych do udziału w programie profilaktycznym zgłasza się na badania. Z danych za grudzień 2025 roku wynika, że zgłaszalność na profilaktyczną mammografię wynosi w województwie średnio 35 proc. Ale są w naszym województwie miejsca, gdzie ten odsetek jest wyraźnie wyższy, tak jak w Tarnogrodzie i w Łukowie, gdzie niemal 50 procent pań zgłasza się na badania - mówi Magdalena Musiatowicz.

Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy

Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy przeznaczony dla pań pomiędzy 25 a 64 rokiem życia. W ramach tego programu pacjentki mogą raz na trzy lata zrobić bezpłatną cytologię. Od 1 lipca 2025 r. można także skorzystać z nowej ścieżki diagnostycznej, która polega na wykonaniu testu HPV HR z genotypowaniem. Taki test wykrywa DNA lub RNA wirusa brodawczaka ludzkiego (HPV) o wysokim ryzyku onkogennym i robi się go co 5 lat. Żeby zrobić cytologię albo test HPV nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy zgłosić się do poradni ginekologiczno-położniczej albo gabinetu położnej POZ, która realizuje program. Wykaz jest na stronie internetowej Lubelskiego OW NFZ.

Aktualnie w naszym regionie Programem Profilaktyki Raka Szyjki macicy objętych jest niemal 68 tysięcy kobiet (67 974). Tyle kobiet może wykonać w ramach programu profilaktyczną cytologię na NFZ. W grudniu zgłaszalność na profilaktyczną cytologię w regionie wyniosła średnio 13,5 proc. Największy odsetek zgłaszalności kobiet zanotowano, podobnie jak w całym 2025 roku, w powiecie łukowskim w gminie Łuków, wiejskiej i miejskiej. Zgłaszalność pań wyniosła odpowiednio 49 proc. i 41 proc.

- Z naszych danych wynika, że przez cały rok, to właśnie mieszkanki Łukowa są liderkami zarówno w przypadku programu profilaktyki raka szyjki macicy, jak i programu profilaktyki raka piersi. Warto to podkreślić i brać przykład – mówi Magdalena Musiatowicz z Lubelskiego OW NFZ.

Wszystkie panie, które wykonują badania profilaktyczne zyskują pewność, że są zdrowe. Natomiast w przypadku wykrycia ewentualnych zmian, mogą szybko podjąć skuteczne leczenie, które pozwoli pokonać chorobę.

Joanna Niećko

Ruszył proces policjanta oskarżonego o śmiertelne potrącenie radiowozem

Policjant z parczewskiej komendy stanął przed radzyńskim sądem. Zdaniem prokuratury śmiertelnie potrącił mężczyznę, kierując radiowozem.

Do zdarzenia doszło na przełomie września i października 2024 roku w Parczewie. Był późny wieczór. O sprawie pisał już portal tvn24.pl.

„Nie żyje 56-letni mężczyzna, w zdarzeniu brał udział radiowóz. Informację o potrąceniu pieszego otrzymaliśmy od czytelnika. Według internauty policjanci mieli oddalić się z miejsca zdarzenia" - czytamy w tekście.

Z kolei zdaniem naszego źródła, policjanci chcieli podjąć interwencję w stosunku do 56-latka.

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie udzielała jedynie szczątkowych informacji nt. przebiegu zdarzenia.

- Do 56-letniego mężczyzny, policjanci natychmiast wezwali zespół ratowników medycznych, którzy przetransportowali go do szpitala. Niestety mężczyzna zmarł w placówce medycznej - powiedziała nam.

Obawy mieszkańców i akt oskarżenia

Część parczewian obawiało się, że sprawa nie zostanie należycie wyjaśniona. Śledztwo w tej sprawie przejęła Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ.

- Postępowanie zostało przekazane do jednostki, która nie współpracuje z parczewskimi policjantami, aby rozwiać wątpliwości co do bezstronności - wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Sprawa zakończyła się skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko policjantowi. - Został skierowany akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim przeciwko Pawłowi P. Został oskarżony o to, że kierując radiowozem, podczas manewru skrętu i wjeżdżając na nieoznakowany parking nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do potrącenia pokrzywdzonego, czym spowodował u niego rozległe obrażenia układu nerwowego oraz klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł tj. o czyn z art. 177 par. 2 kk. W toku postępowania podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. - mówi Kępka.

Proces policjanta ruszył przed radzyńskim sądem. - Przesłuchano pięciu świadków. Kolejny termin rozprawy wyznaczony jest na 20 stycznia 2026 r., na który wezwanych zostało dwóch świadków i biegły - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Mężczyźnie grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

WSP

eprasa.pl f7965984b2

Ostatnia droga do ojczyzny.

Zbiórka na sprowadzenie śp. Pawła Nowaka do Polski

Śmierć śp. Pawła Nowaka we Francji była dla jego rodziny i przyjaciół bolesnym zaskoczeniem. Aby mógł spocząć w Polsce – zgodnie ze swoim życzeniem – potrzebna jest pomoc finansowa. Ruszyła zbiórka na pokrycie kosztów transportu i pochówku, które znacznie przekraczają możliwości bliskich.



Śp. Paweł Nowak był osobą spokojną, życzliwą i pełną empatii. Dla wielu był kimś więcej niż tylko znajomym – był przyjacielem, na którego zawsze można było liczyć

Z ogromnym niedowierzaniem rodzina i bliscy przyjęli wiadomość o śmierci śp. Pawła Nowaka, mieszkańca powiatu opolskiego, który zmarł we Francji. Jego odejście było nagłe i niespodziewane, a ból po stracie dodatkowo pogłębiają trudności związane z organizacją transportu ciała do Polski. Koszty takiego przedsięwzięcia są bardzo wysokie i przekraczają możliwości finansowe najbliższych.

W imieniu rodziny, przy współpracy z instytucjami wspierającymi, została uruchomiona zbiórka środków finansowych. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na sprowadzenie ciała śp. Pawła do kraju oraz organizację pochówku. Wśród niezbędnych wydatków znajdują się m.in. transport zwłok z Francji do Polski, opłacenie usług firmy pogrzebowej oraz zagraniczne opłaty, które muszą zostać uregulowane w euro. Każdy dzień zwłoki generuje kolejne koszty.

Śp. Paweł był osobą spokojną, życzliwą i pełną empatii. Dla wielu był kimś więcej niż tylko znajomym – był przyjacielem, na którego zawsze można było liczyć. Potrafił wysłuchać, pomóc i okazać serce w trudnych chwilach. Jednym z jego ważnych życzeń było to, aby po śmierci spocząć w Polsce, gdzie miał już przygotowane miejsce. Los sprawił jednak, że odszedł z dala od ojczyzny.

– Poznałam Pawła jako życzliwego, zawsze uśmiechniętego człowieka o wielkim sercu. Taki pozostanie w mojej pamięci – wspomina jedna z osób, które znały go osobiście.

Inna osoba dodaje: – Poznaliśmy się wiele lat temu podczas wspólnej podróży. Okazało się, że pochodzimy z podobnych stron. Był niezwykle sympatyczny i ciepły. To jedna z tych osób, które spotyka się przypadkiem, a zapamiętuje na długo.

J

Wystarczy dowolna wpłata na portalu pomagam.pl (tytuł zbiórki: „Pomóżmy sprowadzić Ś.P. Pawła")

Bliscy podkreślają także jego ciekawość świata i radość życia.

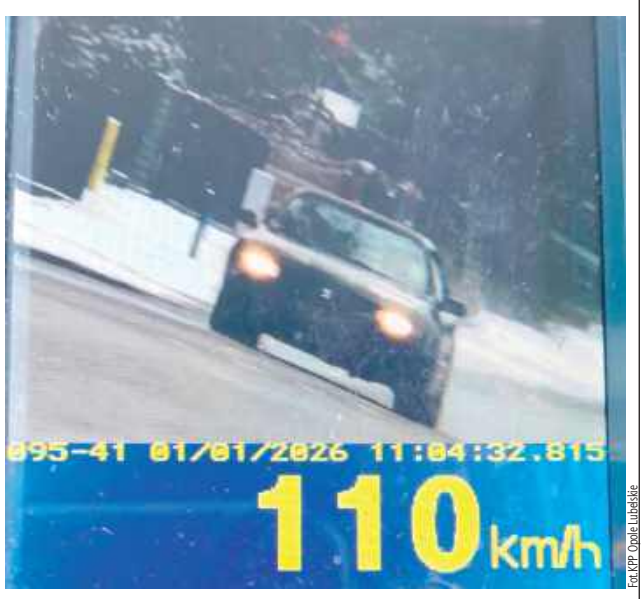
– Paweł był człowiekiem niezwykłym. Z niewielkiej miejscowości wyruszał w świat – na koncerty, w podróże, do ludzi i miejsc, które go inspirowały. Opowiadał o tym z pasją i entuzjazmem, które udzielały się innym – mówi pani Elżbieta.

Rodzina zwraca się z gorącą prośbą o pomoc. Każda wpłata, nawet najmniejsza, przybliża realizację ostatniej woli śp. Pawła – powrotu do Polski i spoczynku w rodzinnej ziemi. Zebrane środki w całości zostaną przeznaczone na pokrycie kosztów sprowadzenia zmarłego do kraju oraz jego pochówku.

Agnieszka Gołębiowska

110 km/h w terenie zabudowanym. Zimowa brawura zakończona utratą prawa jazdy

Przykładem skrajnej nieodpowiedzialności był 29-letni kierowca Seata, którego w Opolu Lubelskim zatrzymali policjanci drogówki. Mężczyzna poruszał się w terenie zabudowanym z prędkością aż 110 km/h, mimo że obowiązywało tam ograniczenie do 50 km/h. Do zdarzenia doszło w warunkach zimowych, przy śliskiej nawierzchni i obniżonej przyczepności drogi.



Fot. KPP Opole Lubelskie

W tym przypadku pomiar wykonany ręcznym miernikiem prędkości nie pozostawiał wątpliwości – kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 60 km/h

Nadmierna prędkość od lat pozostaje jedną z głównych przyczyn wypadków drogowych, w których bardzo często uczestnicy ruchu tracą zdrowie, a nawet życie. W okresie zimowym ryzyko to dodatkowo wzrasta. Śnieg, mróz i wydłużona droga hamowania sprawiają, że jazda zbyt szybka może zakończyć się tragicznie.

Podczas codziennych służb opolscy policjanci systematycznie kontrolują prędkość pojazdów poruszających się po drogach powiatu. W tym przypadku pomiar wykonany ręcznym miernikiem prędkości nie pozostawiał wątpliwości – kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 60 km/h.

- W miejscu, gdzie dozwolona prędkość wynosi 50 km/h, mieszkaniec powiatu opolskiego pomimo panujących złych warunków na drodze jechał z prędkością 110 km/h - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami policjanci zatrzymali prawo jazdy na okres trzech miesięcy, nałożyli na kierującego mandat w wysokości 1500 złotych, a na jego konto trafiło 13 punktów karnych.

Agnieszka Gołębiowska

Zmiana w lubelskich strukturach Polski 2050. Rafał Maksymowicz nie jest już sekretarzem regionu

Rafał Maksymowicz, działacz Polski 2050 związany z gminą Spiczyn, przestał pełnić funkcję sekretarza regionalnych struktur ugrupowania w województwie lubelskim. Po zakończonych wyborach władz regionu w nowym zarządzie funkcję sekretarza objęła Romana Rupiewicz, a przewodniczącym został Paweł Kurek.



Rafał Maksymowicz za flagą Polski 20250 - tu na archiwalnym zdjęciu z 2021 za flagą ugrupowania

Kilka tygodni temu w Polsce 2050 Szymona Hołowni w województwie lubelskim doszło do zmian personalnych po wewnętrznych wyborach władz regionalnych. W opublikowanym składzie nowego Zarządu Regionu nie ma Rafała Maksymowicza, dotychczas opisywanego w mediach jako sekretarz regionalnych struktur partii. Funkcję sekretarza przejęła Romana Rupiewicz.

Wybory miały charakter statutowy i były związane z końcem kadencji dotychczasowych władz. W regionie wybrano nowe kierownictwo, a na czele struktur stanął Paweł Kurek, radny sejmiku województwa. Obok niego w zarządzie znaleźli się przedstawiciele poszczególnych kół, co - jak podkreślano - miało wzmocnić reprezentację różnych części województwa.

Rafał Maksymowicz jest postacią znaną w lokalnym środowisku politycznym, zwłaszcza w kontekście aktywności Polski 2050 w województwie. W przeszłości kandydował w wyborach parlamentarnych w 2023 roku z list Trzeciej Drogi (koalicji PSL i Polski 2050), a w 2024 roku startował w wyborach samorządowych jako kandydat na wójta gminy Spiczyn.

Zmiana na funkcji sekretarza w regionie ma znaczenie organizacyjne: to właśnie sekretarz odpowiada zwykle za koordynację pracy struktur, sprawy formalne oraz obieg informacji w partii. W praktyce jest to jedna z kluczowych ról w regionalnym zapleczu ugrupowania, szczególnie w okresie przygotowań do kolejnych kampanii wyborczych.

W ostatnich dniach Rafał Maksymowicz poparł Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz na nowego prezesa ugrupowania po rezygnacji Szymona Hołowni.

Grzegorz Kuczyński

WSP

eprasa.pl f7965984b2

Ostatni bieg starego roku, pierwszy Nowego. Sylwestrowa tradycja Nałęczowa trwa

Nałęczów znów był pierwszy. Punktualnie o 23.55 biegacze ruszyli w XXXI Biegu Sylwestrowym Nałęczów – Sao Paulo, żegnając 2025 rok i sportowym krokiem witając Nowy Rok 2026.



Fot. Rafał Bieliński

Trasa biegu prowadziła uczestników malowniczymi alejkami Parku Zdrojowego i ulicami Nałęczowa



Fot. Rafał Bieliński

Na starcie stanęło 150 uczestników (55 kobiet i 95 mężczyzn), którzy rywalizowali na dystansach biegowych, w Nordic Walking oraz w niezwykle barwnym biegu przebierańców

Gdy zegar zbliżał się do północy, w Parku Zdrojowym w Nałęczowie zamiast ciszy było słychać odliczanie, doping i sportowe emocje. Punktualnie o 23.55 wystartował XXXI Bieg Sylwestrowy Nałęczów – Sao Paulo – wyjątkowe wydarzenie, które od 31 lat symbolicznie zamyka stary rok i jako pierwsze wita nowy. To ostatnia impreza sportowa w Polsce i Europie w Starym Roku 2025 oraz pierwsza w Nowym Roku 2026.

Na starcie stanęło 150 uczestników (55 kobiet i 95 mężczyzn), którzy rywalizowali na dystansach biegowych, w Nordic Walking oraz w niezwykle barwnym biegu przebierańców. Tradycja nawiązuje do najstarszego biegu sylwestrowego świata, zapoczątkowanego w 1924 roku w São Paulo, a Nałęczów jest dziś jednym z nielicznych miejsc, gdzie biegacze wciąż kultywują tę tradycję.

Jednym z najbardziej widowiskowych momentów był bieg przebierańców, gdzie liczył się nie czas, a pomysł i fantazja. Na trasie pojawili się m.in. Joker, Stitch, Mikołajka, Pomarańczowa Panna i Red Light, a publiczność nagradzała ich gromkimi brawami.

XXXI Bieg Sylwestrowy Nałęczów – Sao Paulo to nie tylko rywalizacja, ale także promocja aktywnego stylu życia i walorów uzdrowiskowych miasta.

Agnieszka Gołębiowska

Wyniki XXXI Biegu Sylwestrowego Nałęczów – Sao Paulo

Bieg główny – 6 km (mężczyźni):
I miejsce - Roman Adamovitch (Mińsk) - 18:05
II miejsce - Andrzej Starżyński (LKB Rudnik) - 18:22
III miejsce - Sylwester Lepiarz (LKB Rudnik) - 18:32
IV miejsce - Bogdan Semenowicz (Kijów) - 18:55
V miejsce - Mateusz Belowski (Puławy) - 19:24
VI miejsce - Krzysztof Koniszewski (Cyców) - 20:43

Bieg główny – 6 km (kobiety):
I - Swietlana Sanko (Grudziądz) - 21:50
II - Natalia Semenowicz (Kijów) - 22:51
III - Edyta Masternak (Lublin) - 23:07

Bieg – 2 km (mężczyźni):
I - Andrzej Jabłoński (Chełm) - 7:42
II - Max Starżyński (LKB Rudnik) - 8:18
III - Stanisław Kostkowski (Chełm) - 9:24

Bieg – 2 km (kobiety):
I - Gabriela Zdunek (Lublin) - 9:53
II - Anna Haraszuk-Dybowska (Lublin) - 10:19
III - Dorota Stola (Kraśnik) - 10:54

Nordic Walking – 4 km (mężczyźni):
I - Piotr Chmielewski (Lublin)
II - Tomasz Kwaśny (Borki)
III - Krzysztof Piech (Biała Podlaska)

Nordic Walking – 4 km (kobiety):
I - Joanna Farima (Lublin)
II - Małgorzata Kwaśna (Borki)
III - Faustyna Kajka-Pyś (Nałęczów)

Kategorie wiekowe – 6 km (mężczyźni):
M20 - Adam Koniszewski (Cyców) - 22:12
M30 - Aleksander Sanko (Grudziądz) - 21:00
M40 - Łukasz Osiak (Gołąb) - 22:35
M50 - Mariusz Kołodziej (Cyców) - 23:13
M60 - Władysław Iwanicki (Łęczna) - 28:39
M70 - Leszek Belowski (Puławy) - 25:42

Kategorie wiekowe – 6 km (kobiety):
K20 - Anna Koniszewska (Cyców) - 27:12
K30 - Joanna Szmit (Lublin) - 24:13
K40 - Iwona Kaś (Kraków) - 24:59
K50 - Joanna Andrzejewska (Lublin) - 26:39
K60 - Anna Suchora (Kraśnik) - 34:28

Bieg Przebierańców:
Red Light, Joker, Pomarańczowa Panna, Stitch, Mikołajka

Frekwencja: 150 uczestników (55 kobiet, 95 mężczyzn)

Dziedzictwo UNESCO w Kazimierzu Dolnym. Wyjątkowa wystawa szopek krakowskich

Miniaturowe wieże Krakowa, bogactwo detali i tradycja wpisana na listę UNESCO – w Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym można oglądać wyjątkową wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska.



Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

W Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym można oglądać wyjątkową wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska

Dom Kuncewiczów, oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, zaprasza na niezwykłą wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska. W okresie przedświątecznym to doskonała okazja, by zobaczyć miniaturowe, bogato zdobione dzieła sztuki, które reprezentują tradycję wpisaną na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających do 2 lutego 2026 roku.

Szopka krakowska jest zjawiskiem unikatowym w skali świata. To nie tylko bożonarodzeniowa dekoracja, ale rozbudowana forma artystyczna o charakterystycznej, smukłej, wielopoziomowej i wieżowej konstrukcji. Jej znakiem rozpoznawczym są fantazyjnie zestawione, zminiaturyzowane elementy zabytkowej architektury Krakowa – zarówno sakralnej, jak i świeckiej – wśród których centralne miejsce zajmuje scena narodzin Chrystusa.

Prezentowane w Kazimierzu Dolnym prace wyszły spod ręki Andrzeja Koska, artysty urodzonego w 1956 roku w Andrychowie. Pasję do szopkarstwa przejął po ojcu, Tadeuszu Kosku, rodowitym krakowianinie, którego twórczość obserwował od dzieciństwa. Samodzielnie wykonuje szopki od ponad 20 lat, konsekwentnie kontynuując rodzinną tradycję. Jego kunszt był wielokrotnie doceniany – w latach 2020–2024 jego prace zakwalifikowały się do prestiżowego Konkursu Szopek Krakowskich, organizowanego przez Muzeum Miasta Krakowa.

– Bez Trójcy Świętej to nie jest szopka krakowska. Musi być Boże Narodzenie, muszą być Trzej Królowie, muszą być legendy – smok wawelski czy Twardowski na Księżycu, który buja się na druciku. Wszystko musi być ręcznie robione, nic nie może być kupione w sklepie. U mnie w domu Boże Narodzenie trwa cały rok, bo zanim powstanie szopka, mija rok pracy – mówił podczas wernisażu Andrzej Kosek.

Agnieszka Gołębiowska

Andrzej Kosek to artysta, tworzący od ponad 20 lat, zaprezentował barwne i misternie wykonane prace, łączące krakowską tradycję z precyzją rzemiosła i autorską wrażliwością. Jego szopki są regularnie doceniane podczas Konkursu Szopek Krakowskich, w tym w tegorocznej, 83. edycji. Podczas otwarcia autor osobiście oprowadzał gości po wystawie, a świąteczny klimat dopełniły warsztaty tworzenia szopek i dekoracji.

Szopkarstwo krakowskie zostało wpisane na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO jako unikatowe zjawisko artystyczne łączące tradycję bożonarodzeniową z architekturą, historią i lokalnym rzemiosłem Krakowa.

Wystawa szopek krakowskich Andrzeja Koska w Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym będzie dostępna dla zwiedzających do 2 lutego.

WSP

eprasa.pl f7965984b2

Horoskop 2026



Baran

Uczucia: W domu zapanuje spokój, ale oparty na jasnych zasadach. Jeśli jesteś w związku, partner doceni Twoją stabilność. Samotni poznają kogoś konkretnego, kto szuka trwałej relacji, a nie przelotnego romansu.

W pracy: To Twój czas na awans. Możesz zostać szefem lub kimś kluczowym dla projektu. Ludzie będą Cię słuchać, bo Twoja pewność siebie będzie zaraźliwa. Pieniądze przyjdą wraz z odpowiedzialnością, więc nie bój się brać na barki nowych, dużych zadań.

Zdrowie: Odpuść kontrolowanie wszystkiego, bo od nadmiaru stresu pęknie Ci głowa. Jedz regularnie i dbaj o odpowiednią ilość magnezu. Twoje ciało potrzebuje odpoczynku.

Zagrożenie: Uważaj na własny upór. Jeśli będziesz chciał zawsze stawiać na swoim i rządzić wszystkimi dookoła, bliscy mogą się od Ciebie odsunąć, a w pracy uznają Cię za tyrana.

Postanowienie: „Najpierw pomyślę, potem zrobię i nie będę się tak szybko złościć na rzeczy, na które nie mam wpływu".



Byk

Uczucia: Dobry rok na sformalizowanie związku, ślub lub powiększenie rodziny. Jeśli byłeś w konflikcie z krewnymi, nadchodzi czas wielkiego pojednania.

W pracy: Słuchaj osób starszych stażem i korzystaj z ich doświadczenia. Solidna robota bez kombinowania i chodzenia na skróty najbardziej się opłaci. Możesz otrzymać certyfikat lub ukończyć ważne szkolenie, które podniesie Twoją wartość na rynku pracy.

Zdrowie: Dbaj o gardło. Unikaj zimnych napojów w pośpiechu i chroń szyję przed wiatrem. Jak tylko poczujesz ból, od razu idź do lekarza – nie czekaj, aż infekcja się rozwinie i pokrzyżuje Ci plany.

Zagrożenie: Uważaj na ślepe trzymanie się starych zasad. Świat idzie do przodu – jeśli będziesz bał się każdej nowości czy technologii, świetne okazje do zarobku i rozwoju po prostu przejdą Ci koło nosa, a konkurencja Cię wyprzedzi.

Postanowienie: „Nauczę się czegoś nowoczesnego i przydatnego, co odświeży moje spojrzenie na pracę i życie".



Bliźnięta

Uczucia: Czekają Cię wielkie emocje i trudne wybory sercowe. Rok 2026 zmusi Cię do zdefiniowania, czego naprawdę chcesz od partnera. Samotni mogą spotkać „tę drugą połówkę", ale wymagać to będzie rezygnacji z dotychczasowego stylu życia singla.

W pracy: Najlepiej zarobisz, pracując w parze lub zgranym zespole. Unikaj samodzielnego podejmowania dużych decyzji finansowych – konsultuj się z ludźmi, którym ufasz.

Zdrowie: Twoim wrogiem jest natłok myśli. Za dużo analizujesz, co prowadzi do bezsenności. Wyłącz telewizor i telefon dwie godziny przed snem, idź na spacer do lasu lub parku.

Zagrożenie: Uważaj na dwulicowość i plotki. Ktoś może próbować Cię skłócić z kimś ważnym albo Ty sam powiesz o jedno słowo za dużo pod wpływem impulsu, co zniszczy Twoją reputację budowaną latami. Waż słowa.

Postanowienie: „Jak już coś zacznę robić, to doprowadzę to do końca, zamiast rzucać projekt w połowie dla nowej zachcianki".



Rak

Uczucia: Wyjdziesz z cienia i zaczniesz aktywnie kreować swój związek. Jeśli do tej pory byłeś wycofany, teraz przejmiesz stery. To doskonały rok na wspólne podróże, które odświeżą Waszą relację i pozwolą zapomnieć o dawnych urazach.

W pracy: Pójdziesz jak burza, pokonując wszelkie przeszkody. Trudne sprawy urzędowe i zaległe projekty załatwisz od ręki. Możliwa zmiana samochodu służbowego lub częste delegacje, które przyniosą Ci uznanie w oczach dyrekcji.

Zdrowie: Ruch to dla Ciebie jedyne lekarstwo. Zapisz się na basen lub rower. Uważaj jednak na drobne kontuzje nóg – nie przeciążaj się bez rozgrzewki.

Zagrożenie: Uważaj na pośpiech na drodze i działanie w nerwach. Zwolnij, świat się nie zawali.

Postanowienie: „Przestanę się bać zmian i odważnie pójdę prosto po to, co mi się od życia należy".



Lew

Uczucia: To będzie Twój najlepszy czas od lat! W rodzinie zapanuje pełna zgoda, a w związku odnajdziesz na nowo radość i ciepło. Samotne Lwy będą błyszczeć w towarzystwie, przyciągając adoratorów jak magnes.

W pracy: Wszystko pójdzie wyjątkowo gładko. Szef Cię publicznie pochwali, a na konto wpłynie zasłużona premia. Twoja kreatywność będzie na szczycie – to świetny moment na otwarcie własnego biznesu lub pokazanie światu swoich ukrytych talentów.

Zdrowie: Będziesz miał mnóstwo sił witalnych, ale nie przeceniaj swoich możliwości. Uważaj na serce i ciśnienie przy dużym wysiłku. Nie siedź też za długo na słońcu bez ochrony – Twoja skóra może być w tym roku bardziej wrażliwa.

Zagrożenie: Uważaj na pychę i tendencję do „zadzierania nosa". Sukcesy mogą Ci uderzyć do głowy, przez co przestaniesz zauważać potrzeby i uczucia innych.

Postanowienie: „Będę się częściej uśmiechać do ludzi i autentycznie cieszyć z każdego małego sukcesu, który mnie spotka".



Panna

Uczucia: Rok 2026 to czas na głębokie przemyślenia i duchowy wzrost. Zrozumiesz, co w miłości jest dla Ciebie fundamentem, a co tylko zbędnym dodatkiem. Możliwe, że zdecydujesz się na chwilowy dystans w relacji, by zatęsknić i docenić to, co masz.

W pracy: Rób swoje cicho, dokładnie i bez zbędnego rozgłosu. To nie jest rok na spektakularne skoki, ale na budowanie solidnych fundamentów pod przyszłe zyski.

Zdrowie: Skup się na profilaktyce wzroku i kręgosłupa. Praca przy komputerze może Ci teraz bardziej doskwierać. Zainwestuj w dobry materac i nie dźwigaj ciężarów.

Zagrożenie: Uważaj na popadnięcie w całkowitą izolację. Jeśli zamkniesz się w sobie i przestaniesz rozmawiać z bliskimi o swoich problemach, dopadnie Cię poczucie, że nikt na świecie Cię nie rozumie.

Postanowienie: „Znajdę każdego dnia przynajmniej kwadrans tylko dla siebie, by odpocząć w ciszy i uspokoić gonitwę myśli".



Waga

Uczucia: Postaw na szczerość, nawet jeśli jest trudna. W 2026 roku kłamstwo ma bardzo krótkie nogi. Jeśli będziesz grać w otwarte karty, dobro do Ciebie wróci ze zdwojoną siłą. Sprawy rozwodowe lub majątkowe zakończą się sprawiedliwym wyrokiem.

W pracy: Pilnuj każdego papierka, faktury i umowy. To dobry rok na negocjacje płacowe oparte na twardych dowodach Twoich osiągnięć.

Zdrowie: Twoim priorytetem powinny być nerki i układ moczowy. Pij dużo wody niegazowanej i unikaj nadmiaru soli w diecie. Szukaj równowagi w jedzeniu – ani głodówki, ani przejadanie się nie będą Ci służyć w tym roku.

Zagrożenie: Uważaj na problemy z prawem i biurokracją. Jeśli będziesz zwlekać z płaceniem mandatów, podatków czy odpowiadaniem na ważne pisma, w 2026 roku te zaniedbania uderzą Cię po kieszeni.

Postanowienie: „Będę sprawiedliwy i wyrozumiały dla innych, ale przede wszystkim nauczę się być uczciwym wobec samego siebie".



Skorpion

Uczucia: Stary etap w Twoim życiu uczuciowym definitywnie się kończy, robiąc miejsce na coś nowego i bardziej dojrzałego. Jeśli Twój związek przechodził kryzys, nastąpi albo ostateczne rozstanie, albo całkowite odrodzenie uczuć.

W pracy: Nie bój się rewolucji. Możliwa jest całkowita zmiana branży lub długa przerwa na przebranżowienie. Zmiany, które teraz wydają się bolesne, w dłuższej perspektywie wyjdą Ci na dobre i przyniosą większe pieniądze oraz satysfakcję.

Zdrowie: Idealny moment na radykalne rzucenie nałogów i detoks organizmu. Twoje ciało potrzebuje regeneracji.

Zagrożenie: Uważaj na destrukcyjną chęć zemsty za dawne niepowodzenia. Rozpamiętywanie krzywd będzie jak trucizna – zamiast budować nowe życie, zmarnujesz swój potencjał na pielęgnowanie nienawiści do kogoś, kto już dawno o Tobie zapomniał.

Postanowienie: „Z odwagą i spokojem pożegnam wszystko, co już mi nie służy, by zrobić miejsce na nowe możliwości".



Strzelec

Uczucia: Szykuj się na niespodziewane zwroty akcji i prawdziwy emocjonalny rollercoaster. Ktoś z Twojej przeszłości może nagle zapukać do drzwi, wywracając Twój obecny świat do góry nogami. Zaufaj przeznaczeniu, ale nie trać przy tym rozsądku.

W pracy: Los uśmiechnie się do Ciebie w najmniej oczekiwanym momencie. Nadarzy się okazja na szybki zarobek lub wejście w intratny interes.

Zdrowie: Dobry humor będzie Twoim najlepszym lekarstwem na wszystko. Dbaj jednak o kolana i stawy skokowe, bo przy Twoim tempie życia łatwo o przeciążenia.

Zagrożenie: Uważaj na hazard i zbyt ryzykowne spekulacje finansowe. Koło fortuny stale się kręci – jeśli postawisz wszystko na jedną kartę (często za pieniądze, których realnie nie masz), możesz zostać z niczym w mgnieniu oka.

Postanowienie: „Mądrze wykorzystam każdą pozytywną szansę, jaką ześle mi los, nie zapominając o pokorze wobec życia".



Koziorożec

Uczucia: Uważaj na toksyczne relacje i chorobliwą zazdrość. Możesz poczuć silne przyciąganie do kogoś, kto nie jest dla Ciebie dobry. Nie daj się nikomu omotać ani sobą manipulować.

W pracy: To rok wielkich pieniędzy, ale i ogromnych pokus. Możesz zarobić więcej niż kiedykolwiek, ale pilnuj, byś nie stał się niewolnikiem roboty kosztem rodziny.

Zdrowie: Zwróć szczególną uwagę na zęby, kości i stawy – mogą wymagać interwencji specjalisty. Unikaj używek, bo w tym roku Twój organizm ma tendencję do bardzo szybkiego popadania w nałogi.

Zagrożenie: Uważaj na „łatwą kasę" i niejasne propozycje biznesowe. Możesz otrzymać ofertę, która brzmi zbyt pięknie, by była prawdziwa. Jeśli w to wejdziesz, zapłacisz za to nie tylko utratą oszczędności, ale przede wszystkim swoim dobrym imieniem.

Postanowienie: „Świadomie uwolnię się od przynajmniej jednego nawyku lub przekonania, które ogranicza moją wewnętrzną wolność".



Wodnik

Uczucia:. Jeśli Twoje serce było złamane, rok 2026 przyniesie ukojenie. W związkach zapanuje harmonia, wspólne planowanie przyszłości i spełnianie marzeń, które wcześniej wydawały się nierealne.

W pracy: To idealny rok dla artystów i innowatorów. Ktoś doceni Twoją unikalność i zaproponuje Ci warunki, o jakich marzyłeś od dawna.

Zdrowie: Odzyskasz siły i witalność. Gwiazda sprzyja terapiom naturalnym i wodnym. Pij dużo czystej wody, dbaj o zdrowy, głęboki sen i kontakt z naturą. Twoja psychika odżyje, a pesymizm zniknie, ustępując miejsca nowej energii.

Zagrożenie: Uważaj na nadmierną naiwność i życie w świecie fantazji. Ktoś nieuczciwy może chcieć bezlitośnie wykorzystać Twoje dobre serce i chęć pomocy.

Postanowienie: „Wreszcie zacznę wierzyć, że naprawdę dobre i piękne rzeczy mogą spotkać w życiu również mnie".



Ryby

Uczucia: Słuchaj swojej intuicji bardziej niż kiedykolwiek, ale nie wierz we wszystko, co usłyszysz od „życzliwych" osób. W miłości mogą pojawić się sekrety lub niedopowiedzenia.

W pracy: Panuje wokół Ciebie pewna mgła. Nie podejmuj żadnych kluczowych decyzji inwestycyjnych „po ciemku" lub pod wpływem emocji.

Zdrowie: Dbaj o swoją psychikę i wewnętrzny spokój. Twoja wrażliwość na bodźce będzie w 2026 roku podwyższona. Unikaj hałaśliwych miejsc i toksycznych ludzi, którzy wysysają z Ciebie energię.

Zagrożenie: Uważaj na oszustwa, ukrytych wrogów i kłamstwa. Ktoś z Twojego dalszego otoczenia może nie grać czysto. Dokładnie weryfikuj każdą propozycję pożyczki czy „okazyjnych" zakupów.

Postanowienie: „Nauczę się w tym roku bezbłędnie odróżniać cichy głos mojej intuicji od głośnego krzyku mojego lęku".

WSP

eprasa.pl f7965984b2

Kornelia – pierwszy noworodek urodzony w lubartowskim szpitalu w 2026 roku

Kornelia Grzelak to pierwszy maluszek, który przyszedł na świat na Oddziale Noworodków w lubartowskim szpitalu. Mama Kornelii Dominika - wcześniej pracowała w księgarni internetowej, obecnie nie pracuje, zajmuje się w domu wychowywaniem pierwszego dziecka, synka Nikodema, który 16 stycznia skończy 4 latka.

- Brat jest bardzo zadowolony z narodzin siostrzyczki, ze łzami radości czeka na pierwsze spotkanie z Kornelką - mówi mama. Tata Michał prowadzi własną działalność gospodarczą, wykonuje prace wykończeniowe domów.

Miejscowość rodzinna Dominiki to Młyniska, Michała - Budki. Po ślubie wyjechali do Grójca, gdyż tam znaleźli pracę, tam urodził się Nikodem. Chcieliśmy być razem, dwie rodziny, dlatego teraz wróciliśmy w rodzinne strony, tu się pobudowaliśmy, od października mieszkamy we własnym domu - mówi Dominika. - Rodziny mamy liczne, są ciocie i wujkowie, będzie miał kto bawić małą Kornelcię - dodaje dumna mama.

djo



Kornelia Grzelak, Budki, w gm. Michów w powiecie lubartowskim
ur. 2.01, g. 10.22;
3780 g, 57 cm,
Rodzice: Dominika, Michał
Rodzeństwo: Nikodem

Witamy na świecie



Maciej Kucio, Lipniak
ur. 28.12, g. 16.32;
4050 g, 60 cm,
Rodzice: Julia, Krystian



Mikołaj Szostak, Parczew
ur. 28.12, g. 9.36;
2880 g, 54 cm,
Rodzice: Patrycja, Mateusz



Wiktor Mitura, Białobrzegi,
ur. 30.12, g. 10.51;
4000 g, 54 cm,
Rodzice: Paulina, Krzysztof
Rodzeństwo: Asia, Piotruś

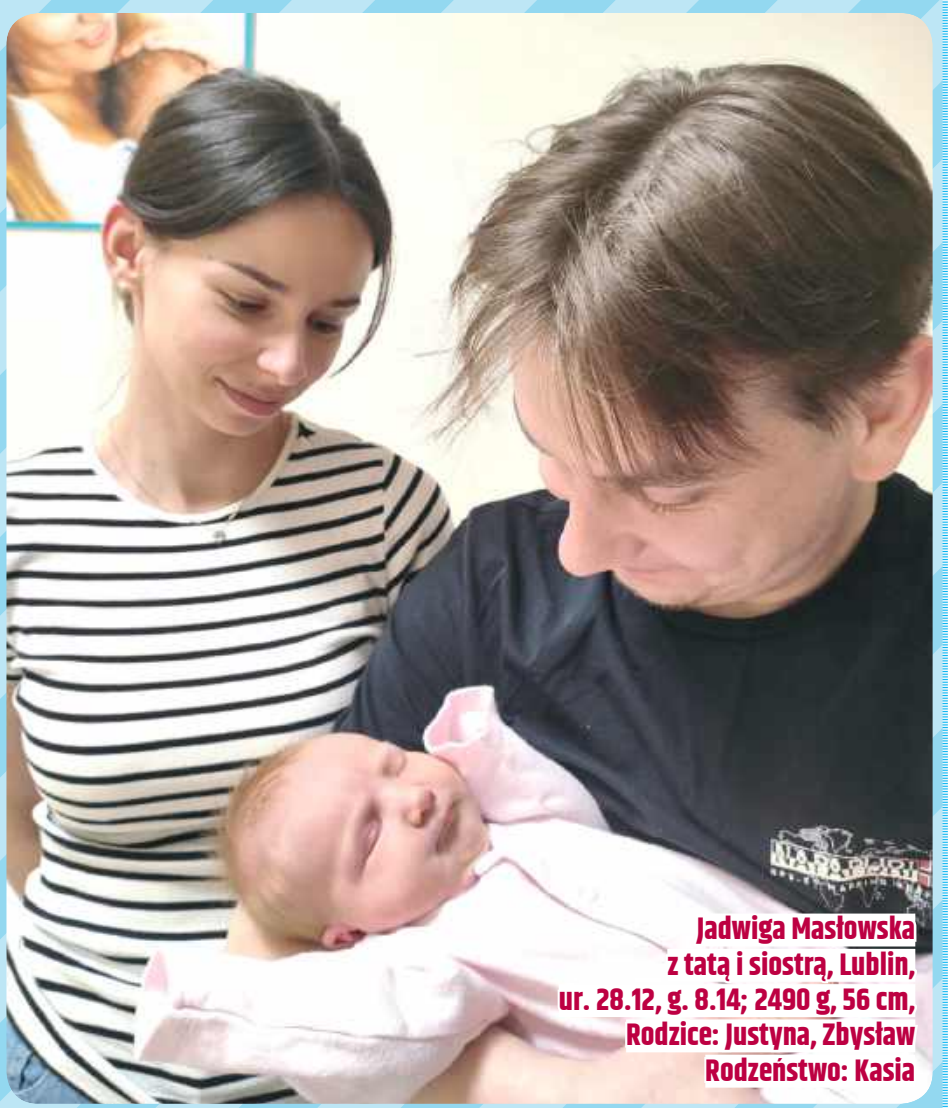
Zuzanna Mirosław - to 800. noworodek urodzony w 2024 roku w lubartowskim szpitalu



Zuzanna Mirosław, Skrobów Kolonia,
ur. 28.12, g. 4.24; 2990 g, 53 cm,
Rodzice: Oliwia, Dariusz



Pola Bałdyga, Wola Sernicka
ur. 29.12, g. 10.20;
3030 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Robert
Rodzeństwo: Marcel, Wojtek



Jadwiga Masłowska
z tatą i siostrą, Lublin,
ur. 28.12, g. 8.14; 2490 g, 56 cm,
Rodzice: Justyna, Zbysław
Rodzeństwo: Kasia

Świąteczne iluminacje naszych Czytelników



Damian Celejewski, Kopanina Kamieńska

Ewa Jaszczak

WSP

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak





Dżekisław i Lunisława, Waldemar Nogalski, Puławy



Simba i Oreo, Tatiana Wawryniuk, Siedliska

eprasa.pl f7965984b2

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. III) - relacje z nieistniejącego świata

Mapa przedwojennych Ryk - wokół synagogi

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć. Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Księga Pamięci Ryk (oryginalny tytuł w jidysz „Yizker-bukh tsum fareybikn dem ondenk fun dem horevgevorener Yidisher kehile Ryki") wydana została w 1973 roku w Tel-Avivie przez pana Szymona Kanca. Na polski z czeskiego przełożył ją pan Andrzej Śliwka, opierając się na przekładzie z jidysz na czeski M. Dunayewskiego. Cytowane fragmenty oparte są o to tłumaczenie z uwzględnieniem różnic wynikających z tekstu angielskiego będącego wynikiem przekładu z jidysz dokonanego przez p. Blumę Lederhendler.

Mapa, której nie ma

Wspomnienia dawnych żydowskich mieszkańców Ryk znajdujemy nie tylko wiele szczegółów i opisów miejsc, których albo w ogóle już nie ma (we wrześniu 1939 roku bombardowania zniszczyły część zabudowy), albo zmieniły swoje przeznaczenie. Niektórych nazw topograficznych albo w ogóle już nie ma w obiegu, albo stały się dla kolejnych pokoleń nieczytelne. Lektura pozwala też dotrzeć do zupełnie innych skojarzeń z rolą, jaką dana przestrzeń odgrywała w życiu miasteczka.

Dobrym przewodnikiem jest np. opis M. Derfnera „Żydowskie Ryki" umieszczony w dziale „Życie społeczne".

Na przecięciu dróg

Topograficznie Ryki leżą na skrzyżowaniu dwóch ważnych tras. Jedna prowadzi z Gdańska przez Warszawę, Lublin, Lwów aż do granic Rumunii i Czechosłowacji, a druga wiedzie od niemieckiej aż do sowieckiej granicy.

Przyjeżdżając do miasteczka od północy, witają nas dwa wiatraki na pagórkach po obu stronach szosy. Stąd widać miasteczko jak na dłoni. Wstrzymujemy oddech w piersi i chcemy jak najszybciej dojechać do centrum miasta, z małymi domkami w wąskich uliczkach, tak cichych i sennych, jak my, którzy śniliśmy w nich nasze dziecięce marzenia.

Wokół rynku, studni i synagogi

Rynek jest duży, otoczony ze wszystkich stron sklepikami, z których Żydzi cały tydzień wyglądali swoich klientów. Na środku rynku stało kilka większych budowli, które wyglądały, jakby strzegły miasteczka i pilnowały porządku, by miasteczku nie przeszkadzali obcy.



Żydowscy chłopcy na tle budynku betha midraszu

Na marginesie i nieśmiało pozwalamy sobie wyrazić opinię, że pomysłem wartym rozważenia byłoby podjęcie działań - czy przez władze, czy środowiska społeczne - zmierzających do wydania jej drukiem. Materiał do poznawania wielowątkowej historii regionu absolutnie bezcenny...

Obok nich była studnia z drewnianym wiaderkiem przywiązanym do grubej liny i powieszonym na żurawiu z drewnianymi obciążeniami na obu końcach. Stąd Żydzi nosili wodę do swoich domów.

W południowo-wschodnim rogu Rynku stała stara synagoga (spłonęła w 1925 roku - przyp. ZS) z wysokimi, kolorowymi szybami w oknach. W bliskim sąsiedztwie był budynek szkoły (bejt-midrasz, czyli miejsce nauki i studiów, ale też spotkań - ZS) z półkami pełnymi książek. (...).

Po drugiej stronie synagogi stał domek, gdzie modlili się chasydzi z bractwa Ha-Simcha (Radość - ZS), którzy wstawali o świcie i od razu biegli odmawiać szachrit (czyli modlitwę poranną - ZS), by mogli jak najwcześniej oddać się interesom.

Za miastem, nad brzegiem rzeczki były mykwa (rytualna łaźnia - ZS) i łaźnia parowa. Trochę dalej była rzeźnia.

Po drugiej stronie rzeki był żydowski cmentarz, na którym panował wieczny spokój. Martwa cisza była przerywana od czasu do czasu płaczem żywych, którzy odprowadzali swoich najbliższych w ostatnią drogę do wiecznego spokoju.

Okolice młyna

Na skraju miasteczka, na północnym wschodzie, znajdował się mechaniczno-parowy młyn Skalskiego (stojący do dziś, wybudowany w 1913 roku, Władysław Skalski był jednym z największych i najbardziej zaangażowanych społecznie przedsiębiorców w mieście - ZS), gdzie mielono ziarno z całej okolicy. W późniejszych latach dostarczał także dla całego miasta prąd elektryczny i oświetlenie. Na zachód od młyna był staw Skalskiego (na północ od ulicy Łukowskiej, obecnie staw nazywa się „Skalski" - ZS), w którym hodowano ryby, głównie karpie. W zimie, około Chanuki, wyrąbywało się z zamarzniętego stawu lód i magazynowało w piwnicach przykrytych trocinami, aby potem używać go latem, kiedy staw tajał, a dzieci zaczynały na jego brzegach bawić się i kąpać. Rzeczka miała suche i piaszczyste brzegi, nad którymi stały gdzieniegdzie stare samotne drzewa. Były stare jak sam staw i jak ten świat. Tak jak wszystko wydawało się nam być wiecznym. Kto wie? Często w naszych dziecięcych umysłach wyobrażaliśmy sobie, że te drzewa są strażnikami miasta. Może pilnują stawu i jego brzegów?

Między stawem miejskim (obecny staw Buksa - ZS) a stawem Skalskiego była wąska grobla stanowiąca przedłużenie ulicy Łukowskiej, którą chodziły pogrzeby na żydowski cmentarz. Tą ulicą wożono furmankami zboże do młyna. Również tędy chodziło się często na spacery za miasto aż do cegielni i dalej do rolniczych gospodarstw.

cdn.

Zbigniew Smółko

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720-1803) - ciotka radzyńskich Potockich - cz. III

„Wielka Mądrocha" na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić, a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Po śmierci budowniczych pałacu, wobec młodości dzieci, do zarządzania Radzyniem powołano radę rodzinną z Franciszkiem Salezym Potockim na czele. Pod uwagę nie brano już urodzonej w 1747 roku Cecylii Urszuli w 1767 roku wydanej za księcia Hieronima Sanguszkę oraz Laury po mężu Tarnowskiej. Otwarcia testamentu nie dożyli synowie Seweryn Franciszek i Jan Ubald. Jako pierwszy po Eustachym i Mariannie Radzyń z przyległościami (oraz m.in. Horodyszcze koło Wisznic i Tłomackie w Warszawie) na mocy działów rodzinnych z 1771 roku oraz m.in. tytuł starosty urzędowskiego, dymirskiego i korytnickiego, dziedziczył najstarszy syn Kajetan, jedyny już dorosły. Jak się wydaje, nie miał ani talentów, ani - co wszystkim wyszło na zdrowie - ambicji do odgrywania żadnych poważniejszych ról, większość czasu spędzał za granicą. Długo pozostając w stanie kawalerskim w 1790 r., ożeni się z hrabianką Cetnerówną, dzieci nie pozostawi. Umrze jako bankrut.



Ignacy Potocki zasłynie jako wybitny polityk, jeden z ojców Konstytucji 3 Maja. Z zarządzaniem osobistym majątkiem, mimo asystencji Katarzyny Kossakowskiej, pójdzie mu znacznie gorzej

Kiepski materiał na księdza

Urodzonego w 1750 roku Romana Ignacego (tego imienia będzie używał) Franciszka śmierć rodziców zastała za granicą, w Rzymie. Mimo kompletnego braku inklinacji w tym kierunku, zaopatrzywszy go w podstawowe wykształcenie w Collegium Nobilium, przeznaczono go do kariery duchownej. Uchodził wszak za „ucznia pilnego i pobożnego". Przewodnikiem na tej drodze miał być biskup Ignacy Krasicki, idealny przykład połączenia święceń z całym mnóstwem nader świeckich talentów i zainteresowań. Wieczne Miasto było w swojej życiowej formie pod każdym względem oprócz jednego: jako miejsce formacji duchownej nie sprawdzało się zupełnie. O ile Klemens XIII i Klemens XIV byli to ludzie poczciwi (ten drugi nawet skasował zakon jezuitów...), o tyle reszta hierarchii - szkoda gadać. Mimo że Ignacy uczył się u zachowujących dyscyplinę zakonną pijarów, już ciekawiej spotkać było tam niezliczonych artystów oraz Casanovę, Cagliostra i wiele innych kolorowych ptaków.

Energiczna rzędziocha...

Pisze biograf Ignacego Kazimierz Morawski: „...opiekę nad sierotami objęła ciotka, siostra ojca, Katarzyna Kossakowska, kasztelanowa kamieńska, energiczna rzędziocha, z wszystkiemi zaletami i wadami Herod-baby, pełna solidarności i ofiarności rodzinnej, oddana kierownictwu interesów krewnych, zwana dlatego `praczką Potockich`" - zarazem przy porywach szlachetniejszych duży szkodnik polityczny. Ignacemu Potockiemu zastępowała odtąd matkę...".

I kazała mu co prędzej wracać do Polski. Co ten, wprawdzie niespiesznie, zwiedzając po drodze Francję, uczynił.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl f7965984b2

Najgłośniejszy proces XI wieku - Piotrawin koło Łazisk w powiecie opolskim

Biskup Stanisław na świadka powołał... nieboszczyka

Rycerz Piotr z Janiszewa herbu Strzemię zapisał diecezji krakowskiej ziemię w należącej do siebie i noszącej jego imię miejscowości nad Wisłą. Kiedy zmarł, rodzina nie chciała się z tym pogodzić i pozwała biskupa przed sąd królewski. Bolesław Śmiały serdecznie nie znosił duchownego i poprosił o przedstawienie świadka umowy. Ku powszechnemu zdumieniu donator wstał z martwych, zaświadczył, co miał zaświadczyć, przeżył jeszcze trzy lata i dopiero wtedy udał się na definitywnie wieczny spoczynek.



Kaplica pw. św. Stanisława wzniesiona ok. 1440 roku przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego nad grobem Piotra Strzemieńczyka. Grafika z Tygodnika Illustrowanego z 1869 roku

Historię dokonanego rzekomo ok. 1070 roku cudu przed sądem opisał krakowski dominikanin Wincenty z Kielczy około 1230 roku.

Wspomnienie po latach

Oczywiście musi paść pytanie, dlaczego tę historię opisano tak późno. Wbrew pozorom sam upływ czasu jej wiarygodności zupełnie nie dyskwalifikuje. Polska jest, najuprzejmiej mówiąc, krajem „rozwiniętej kultury oralnej", czyli załatwiania nawet najpoważniejszych spraw wyłącznie „na gębę". Cały dorobek piśmienniczy polskiego wczesnego średniowiecza z powodzeniem mieści się w jednym tomie zapisanym zresztą przez ludzi, których największą ambicją było, można odnieść wrażenie, pisać jak najbardziej zdawkowo, mętnie i niejasno. Giną w tej pomroce nie tylko drugoplanowi rycerze z prowincjonalnego Piotrawina, ale i członkowie dynastii. Więcej: cała opowieść o świętości biskupa krakowskiego Stanisława ze Szczepanowa również ma w swoim rozwoju i popularności wieloletnią przerwę i sprawia wrażenie „odkrytej" dość późno. Jeszcze sto lat po tragicznym zajściu książę Kazimierz Sprawiedliwy i krakowski biskup Gedeon, chcąc zapewnić swojej stolicy opiekę boskiego protektora, sprowadzają pod Wawel z Włoch, dość przypadkowo skądinąd wybranego do tej roli, świętego Floriana. Dopiero kilka lat później w kronice Wincentego Kadłubka znajdziemy opowieść o zbrodni szalonego króla na pobożnym biskupie. A niewiele później pojawia się, znacznie bardziej szczegółowy żywot (w dwóch wersjach redakcyjnych, krótszej i dłuższej) pióra Wincentego z Kielczy.

Spór z Kościołem o majątek - trudna rzecz...

Czytamy u Wincentego:

„Pewnego razu biskup Stanisław pragnąc powiększyć dochody kościoła krakowskiego, wieś pewną leżącą na brzegu Wisły, a od komesa Piotra zwaną Piotrawinem, kupił od tego rycerza za określoną sumę pieniędzy, wypłaconą w srebrze wedle obowiązującej wagi. (...) Kiedy jednak Piotr zeszedł z tego świata i pochowany został na terytorium owej wsi, bracia jego czy też najbliżsi krewni jako prawowici spadkobiercy zmarłego zaczęli domagać się od biskupa zwrotu tej ich dziedzicznej posiadłości. (...) Biskup stanął przed królem, złożono skargę, wysłuchano obu stron, rozstrząśnięto przedmiot sporu, zastanowiono się nad wyrokiem, a wreszcie, aby ostatecznie położyć kres sporowi, postanowienie króla i sędziów zapadło w tym sensie, że biskup musi ustąpić z prawa własności, jeśli nie przedstawi tego, kto mu wieś sprzedał, albo nie przedłoży dokumentu kupna i sprzedaży, bądź też nie powoła świadków odpowiednich i wiarygodnych. Skoro ogłoszono tę decyzję króla i sędziów, biskup Stanisław wedle obyczaju publicznie odczytał listę świadków. Kiedy strona przeciwna zgodziła się na nich, polecono biskupowi, aby przybył z wymienionymi świadkami na następny wiec do Piotrawina".

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Niemcy w Łukowie

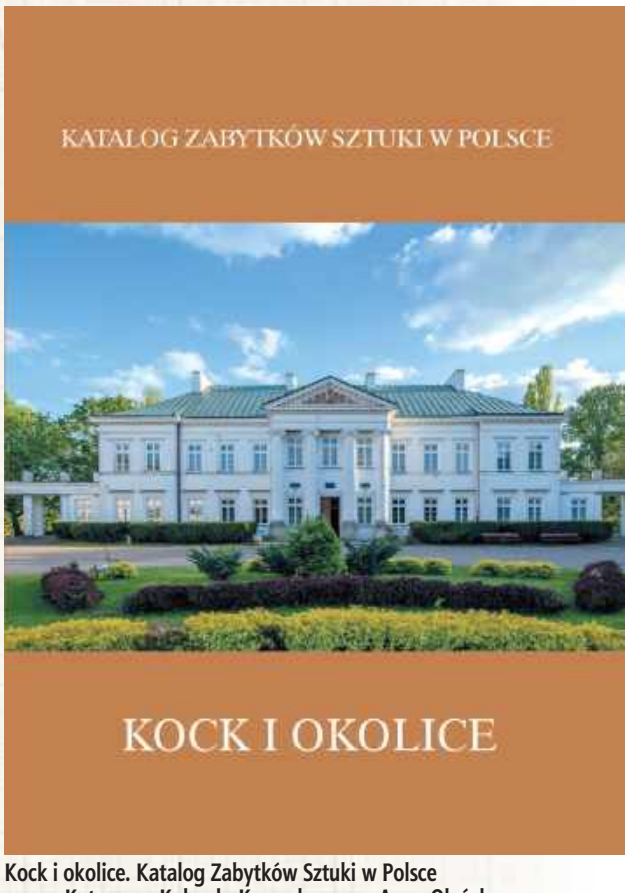


Zdjęcie znaleźliśmy na stronie parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Wykonane jest gdzieś między jesienią 1915 a jesienią 1918 roku. Widzimy na nim niemieckich żołnierzy zebranych przed wejściem do świątyni, zapewne w trakcie jakiejś uroczystości - świadczy o tym obecność sztandaru. Po wycofaniu się Rosjan w sierpniu 1915 roku najpierw do miasta weszły wojska austro-węgierskie, dopiero po miesiącu zainstalowali się poddani Kaisera. Silny garnizon stacjonował na Łapiguzie, gdzie urządzono też cmentarz wojskowy, na którym pochowano, w wielkim porządku, zarówno żołnierzy Państw Centralnych, jak i armii rosyjskiej. Niemcy zorganizowali też administrację cywilną, która, co było pewnym ewenementem, w dużej części składała się z Polaków i miejscowi mieli w niej stosunkowo dużo przestrzeni politycznej. Między innymi udało się w 1916 roku zorganizować publiczne, duże obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W listopadzie 1918 roku Niemcy nie postawili też żadnego znaczącego oporu w trakcie operacji przejmowania władzy w mieście przez oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej.

WSP

Katalog zabytków okolic Kocka - lektura obowiązkowa

Wszystkie skarby opisane w jednym miejscu



Kock i okolice. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce
oprac. Katarzyna Kolendo-Korczak, oprac. Anna Oleńska, oprac. Marcin Zgliński
Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2025
Stron: 68
Książka do nabycia w cenie nieco ponad 50 zł w księgarniach internetowych

Przed Bożym Narodzeniem ukazała się niezwykle interesująca publikacja, która powinna znaleźć się nie tylko w każdej bibliotece, ale też na półce każdego miłośnika lokalnej historii Lubelszczyzny. Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w ramach swojej serii „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce" opublikował zeszyt poświęcony Kockowi i sąsiednim miejscowościom.

Przygotowywana przez wybitnych ekspertów, oparta zarówno o badania terenowe, jak i szerokie kwerendy, seria jest najbardziej autorytatywnym i najpopularniejszym tego typu wydawnictwem, pozwalającym z największym zaufaniem ustalić, gdzie i czego, nie tylko uczeni i zawodowcy, ale również zwyczajni ciekawscy, mogą szukać w poszczególnych lokalizacjach. Znajdziemy tam informacje topograficzne i kompetentne opisy wszystkich zasobów znajdujących się poza muzeami i zbiorami prywatnymi. Wydawana od 1951 roku seria podzielona jest na tomy odpowiadające ówczesnemu podziałowi na województwa oraz z pewnymi odstępstwami na powiaty. Między innymi z tego powodu okolice Kocka właśnie umknęły dotychczasowym zestawieniom poświęconym powiatowi lubartowskiemu (tom ukazywał się w 1976 roku, czyli akurat po reformie administracyjnej) ani radzyńskiemu, opublikowanemu w 2019 roku. Praca ma więc charakter chwilami pionierski, niektóre ujawnione i opisane obiekty nie były wcześniej obecne nawet w spisach gminnych ani prowadzonych przez urząd konserwatorski.

- Najcenniejszym wydaje się odkrycie osiemnastowiecznych malowideł ściennych w typie groteski w pomieszczeniu pod mostem pałacowym, nieodnotowanych w materiałach urzędu konserwatorskiego. Autorzy tomu starali się przedstawić (także w albumie ilustracyjnym, ukazującym stan aktualny oraz archiwalny) elementy charakterystyczne dla pejzażu kulturowego terenu, jak np. architektura przemysłowa, związana przede wszystkim z lokalnymi majątkami ziemskimi, czy aleje łączące folwarki należące niegdyś do dóbr kockich. Zdecydowano ponadto po raz pierwszy w Katalogu Zabytków uzupełnić wstęp o pełen aparat naukowy w postaci przypisów bibliograficznych - informuje PAN.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f7965984b2

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Jurij Szatałow wraca do Górnika Łęczna! Leandro żegna się z klubem

Wielki powrót do zielono-czarnych. Trener, który już zdążył zapisać się w historii Górnika Łęczna, wraca do klubu, gdy ten znajduje się w bardzo trudnym momencie. Tymczasem Leandro nie będzie dłużej dyrektorem sportowym.



Fot. Górnik Łęczna

Jurij Szatałow związał się z zielono-czarnymi kontraktem ważnym do 30 czerwca 2027 roku z opcją przedłużenia po stronie klubu

Powitanie „trenera 45-lecia"

Tego człowieka kibicom w Łęcznej przedstawiać nie trzeba. Obecnie 62-letni Rosjanin z polskim obywatelstwem prowadził Górnika w latach 2013-2016. Pod jego wodzą, w sezonie 2013/2014 zielono-czarni awansowali do ekstraklasy. Pod koniec sezonu 2015/2016, po serii słabszych wyników, odszedł z Górnika, a na stanowisku pierwszego trenera zastąpił go Andrzej Rybarski, który do tego momentu był jego asystentem.

- Szczególnym potwierdzeniem miejsca Jurija Szatałowa w historii Górnika Łęczna jest fakt, że został on wybrany trenerem 45-lecia klubu - czytamy w oficjalnym komunikacie klubu.

Po pożegnaniu się z Górnikiem Jurij Szatałow prowadził jeszcze w latach 2016-2017 GKS Tychy. Nie ma informacji o tym, by w przeciągu ostatnich ponad ośmiu lat szkoleniowiec prowadził jako trener seniorski profesjonalny zespół.

Przedstawiciele Górnika o zatrudnieniu Jurija Szatałowa poinformowali w piątek, 2 grudnia. Szatałow związał się z zielono-czarnymi kontraktem ważnym do 30 czerwca 2027 roku z opcją przedłużenia po stronie klubu.

W ostatnich miesiącach zespół prowadził Daniel Rusek, który wcześniej pełnił rolę asystenta pierwszego trenera - Macieja Stolarczyka. Pod wodzą obu tych szkoleniowców Górnik notował w tym sezonie wyniki poniżej oczekiwań. Po 19. kolejkach łęcznianie są na ostatnim, 18. miejscu w lidze. Mają 11 punktów, w tym sezonie wygrali tylko raz.

- Pierwszą decyzją trenera Jurija Szatałowa jest korekta harmonogramu przygotowań do rundy rewanżowej. Szkoleniowiec zdecydował o przyspieszeniu startu okresu przygotowawczego o dwa dni w stosunku do pierwotnych założeń. Zawodnicy Górnika Łęczna rozpoczną przygotowania do drugiej części sezonu 5 stycznia - informuje klub na swojej stronie internetowej.

Pożegnanie Leandro

Od pewnego czasu część kibiców Górnika wskazywała jako jednego z winnych słabej postawy zespołu Leandro. Brazylijczyk, bardzo szanowany dotychczas w klubie za osiągnięcia w zielono-czarnych w roli piłkarza, w październiku 2024 roku został dyrektorem sportowym klubu.

Ostatnie miesiące nie były dobrym okresem dla Górnika. Po poprzednim sezonie klub stracił kilku kluczowych zawodników, jak na przykład Przemysława Banaszaka czy Damiana Warchoła. Drużyna nie została natomiast zasilona piłkarzami tego kalibru. Zespół stracił na jakości, a za brak solidnych wzmocnień niektórzy fani obwiniali właśnie Brazylijczyka z polskim paszportem.



Nieco ponad rok i wystarczy. Leandro przestał być dyrektorem sportowym Górnika

Ostatniego dnia ub.r. klub poinformował, że umowa z Leandro została rozwiązana za porozumieniem stron.

- Każdego dnia starałem się oddawać Górnikowi całe serce i pełne zaangażowanie. Decyzja o rozwiązaniu umowy została podjęta za porozumieniem stron, z myślą o dobru Klubu, które zawsze było i pozostaje dla mnie najważniejsze - powiedział sam zainteresowany, cytowany przez klubowe media.

Nie podano, kto w Górniku będzie teraz pełnił obowiązki dyrektora sportowego.

Dominik Smagała

Koszmar po debiucie w UFC. Cezary Oleksiejczuk z poważną kontuzją kolana

Cezary Oleksiejczuk, 25-letni zawodnik MMA z Bark w powiecie łęczyńskim, w ostatnich dniach przekazał fanom dramatyczne wieści dotyczące swojego stanu zdrowia. Debiut w największej organizacji mieszanych sztuk walki, Ultimate Fighting Championship (UFC), okazał się dla niego jednocześnie sukcesem i dramatem.



Cezary Oleksiejczuk pokazał, że potrafi dostosować strategię walki do okoliczności i wygrać w obliczu poważnych przeciwności. Jego historia jest przykładem odwagi i determinacji, które w świecie MMA są równie ważne jak umiejętności techniczne (fot. UFC)

Droga do UFC

Oleksiejczuk swoją zawodową karierę rozpoczął w rodzimych federacjach TFL, RWC i FEN, gdzie systematycznie budował swoją pozycję w świecie MMA. We wrześniu 2025 roku odniósł spektakularne zwycięstwo nad Theo Haigiem w walce, której stawką był kontrakt z UFC. To starcie otworzyło mu drzwi do największej i najbardziej prestiżowej organizacji MMA na świecie.

Debiut w UFC i dramatyczna walka

13 grudnia Cezary Oleksiejczuk oficjalnie zadebiutował w UFC, stając naprzeciw Brazylijczyka Cesara Almeidy. Po pełnym dystansie czasowym sędziowie jednogłośnie przyznali zwycięstwo Polakowi, który mimo ogromnego bólu zdołał przechylić szalę na swoją korzyść.

Jednak triumf okupił ciężkim urazem. Już w trakcie walki było widać, że zawodnik zmaga się z bólem kolana. Badania przeprowadzone po starciu wykazały zerwanie więzadła krzyżowego w tym stawie.

- Dużo osób pyta, co z moim kolanem. Niestety nie mam dobrych informacji. Zerwałem więzadła w kolanie i czeka mnie dłuższa przerwa. Nie tak wyobrażałem sobie koniec roku - napisał Oleksiejczuk w mediach społecznościowych.

Walka z bólem i zmiana strategii

W wywiadzie po walce zawodnik ujawnił, że od drugiej rundy zmagał się z poważnym urazem, który wymusił zmianę strategii. - Od drugiej rundy nie mogłem normalnie się poruszać. Musiałem postawić na zapasy i kontrolę w parterze, co okazało się kluczem do zwycięstwa - tłumaczył.

Walka, choć dla wielu widzów mogła nie być najbardziej widowiskowa z powodu przewagi grapplingu, była dla Polaka prawdziwym sprawdzianem charakteru. - Gdy próbowałem normalnie się poruszać, moje kolano się wykręcało. Nie było to przyjemne uczucie, więc musiałem iść po obalenia - dodał.

Na konferencji prasowej Oleksiejczuk pojawił się o kulach, co od razu wzbudziło pytania dziennikarzy o jego stan zdrowia. – Czuję się średnio z powodu kontuzji kolana, ale jednocześnie jestem szczęśliwy, bo wygrałem swój debiut. Jestem pół na pół zadowolony – przyznał 25-latek.

Wsparcie od rodziny

Starszy brat Cezarego, Michał Oleksiejczuk, również zawodnik MMA, podkreślił w mediach społecznościowych odwagę młodszego brata. - Powiedziałem mu w przerwie, żeby zapamiętał, skąd pochodzi. Wielkie gratulacje za lwie serce do walki - napisał.

Przyszłość i rehabilitacja

Obecnie Cezary czeka na dokładną diagnozę. W ciągu najbliższych dni przejdzie badanie rezonansem magnetycznym, które określi skalę uszkodzenia kolana i pozwoli lekarzom ustalić plan leczenia oraz przewidywany czas powrotu do oktagonu.

Mimo poważnej kontuzji debiut w UFC należy uznać za udany. Oleksiejczuk pokazał, że potrafi dostosować strategię walki do okoliczności i wygrać w obliczu poważnych przeciwności. Jego historia jest przykładem odwagi i determinacji, które w świecie MMA są równie ważne jak umiejętności techniczne.

Na koncie Cezarego Oleksiejczuka znajduje się 20 zawodowych walk, z bilansem 17 zwycięstw i 3 porażek. Choć najbliższy czas spędzi na rehabilitacji, kibice mogą być pewni, że powrót młodego Polaka do oktagonu będzie uważnie śledzony zarówno w kraju, jak i za granicą.

mp

WSP

eprasa.pl f7965984b2

Oto nowy dyrektor Motoru Lublin. W lubelskiej piłce znają go wszyscy

Paweł Golański z końcem 2025 roku żegna się z Motorem Lublin, który na razie nie ogłosił nazwiska nowego dyrektora sportowego. Zbigniew Jakubas potwierdził jednak, że do klubu dołączy znane na Lubelszczyźnie nazwisko.



Fot. Karol Kurzępa

Zbigniew Jakubas (w marynarce) potwierdził, kto zostanie nowym dyrektorem sportowym Motoru Lublin

Za przygotowanie kadry Motoru Lublin do sezonu 2025/26 odpowiadał dyrektor sportowy Paweł Golański. Ten jednak żegna się z klubem wraz z końcem 2025 roku i wzmocnienia na rundę wiosenną będzie musiał przygotować ktoś inny. Media informowały, że z Motorem związać się może Veljko Nikitović, którzy jest legendą Górnika Łęczna, a obecnie pracuje w Arce Gdynia.

W tej sprawie wcześniej nie pojawiły się żadne oficjalne wieści, ale głos zabrał w niej Zbigniew Jakubas. - Będzie pracował dla Motoru - powiedział właściciel ekstraklasowicza o Nikitoviciu w rozmowie z Przeglądem Sportowym Onet. Nie wskazał jednak, czy Serb podejmie pracę w klubie już zimą, czy jednak przed kolejnym sezonem.

- Do czerwca ma kontrakt w Gdyni. Czy Arka puści go wcześniej? Nie wiem. Rozmawiałem na ten temat z prezesem Arki Wojtkiem Pertkiewiczem, ale nie w moim stylu jest komentowanie rozmów w mediach, jak to miało miejsce między Legią i Rakowem - dodał Jakubas.

Prezes przyznał również, że od nowego dyrektora oczekuje pracy na pełen etat, podobnie jak od sztabu szkoleniowego. W związku z tym człowiek odpowiedzialny za dział sportowy będzie musiał mieszkać w Lublinie lub okolicach wraz z rodziną i poświęcać się klubowi w stu procentach. W przypadku Nikitovicia nie będzie to raczej problemem, bo ten przez lata mieszkał w okolicach Łęcznej i ma tam dom. Golański z kolei na co dzień mieszkał w Łodzi, a w Lublinie spędzał mniej więcej cztery dni w tygodniu. Zdaniem Jakubasa mogło to wpływać m.in. na zaniedbanie zarządzania nie tylko pierwszym zespołem, ale również klubową akademią.

Nikitović jako piłkarz został legendą Górnika Łęczna, a później pracował w klubie jako asystent trenera, prezes i właśnie dyrektor sportowy. Za pion sportowy Arki odpowiada od czerwca 2024 roku i to z nim na stanowisku gdyński klub wrócił do ekstraklasy.

Kacper Ciuksza

Sensacja w meczu PGE Startu. Wicelider był bezradny

PGE Start Lublin zaliczył prawdopodobnie najlepszy mecz w tym sezonie Orlen Basket Ligi. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego na wyjeździe zagrali znakomicie przeciwko AMW Arce Gdynia.

Koszykarze Startu przed rozpoczęciem potyczki w Gdyni byli skazywani na porażkę. Arką do spotkania przystępowała na drugim miejscu w tabeli, a Lublinianie dopiero na ostatniej, 16. lokacie w lidze po zdobyciu punktu przez Miasto Szkła Krosno.

Początek spotkania był jednak naprawdę sensacyjny, bo to Start przejął inicjatywę nad wydarzeniami na parkiecie. Zaczęło się od prowadzenia 6:0, a na koniec pierwszej kwarty było 22:12 dla wicemistrzów Polski. W drugiej odsłonie długo oglądaliśmy dominację podopiecznych Wojciecha Kamińskiego, którzy prowadzili aż 22 „oczkami". Gdynianom nie wychodziło praktycznie nic - nie trafiali otwartych rzutów, przegrywali zbiórki pod własnym koszem i ustępowali w pojedynkach 1 na 1. W samej końcówce gospodarze zaliczyli jednak naprawdę dobry fragment i nieco się napędzili. Trafili pierwszą „trójkę" i siedmioma punktami z rzędu nieco zniwelowali stratę. Na szczęście ostatnia minuta należała do czerwono-czarnych, którzy na przerwę zeszli przy prowadzeniu 44:27.

Po zmianie stron miejscowi grali już nieco lepiej, ale „Startowcy" też nie obniżyli poziomu. Grali metodycznie, mądrze wybierali rzuty i skutecznie dzielili się piłką. Wicelider tabeli nie mógł znaleźć na to odpowiedzi, ale w końcówce trzeciej kwarty znów zaliczył niezły moment i na tablicy wyników widniało 58:47 dla Lublinian. W szeregi Startu wdarło się nieco nerwowości, ale na szczęście fantastyczna gra Liama O`Reilly`ego i Bryana Griffina pozwalały trzymać prowadzenie. Ten pierwszy trafiał rywalom „trójki" sprzed nosa, dogrywał kolegom, a nawet zaliczył zbiórkę w ataku.

Na cztery minuty do końca Arka odrobiła stratę na mniej niż dziesięc punktów po raz pierwszy od pierwszej kwarty. Zapędy gospodarzy szybko ostudził jednak Jordan Wright, który najpierw trafił zza łuku, później spod kosza, a następnie zaliczył asystę przy punktach JP Tokoto. Gdynianie jeszcze próbowali, ale finalnie nie dali rady mądrze grającym „Startowcom", którzy wygrali 87:75.

Po sensacyjnym zwycięstwie Start ma na koncie 17 punktów i bilans 4-9. Kolejny mecz Lublinianie rozegrają już we wtorek, 6 stycznia o 15 przeciwko Kingowi Szczecin.

AMW Arka Gdynia - PGE Start Lublin

75:87

(12:22, 15:22, 20:14, 28:29)

Arka: Okauru 25, Ramey 14, Hrycaniuk 11, Ljubicić 9, Barrett 8, Garbacz 8, Kowalczyk 2, Zyskowski

Start: O`Reilly 26, Griffin 17, Tokoto 17, Wright 17, Frankamp 6, Ford 2, Krasuski 2, Pelczar.

Kacper Ciuksza

Urządzili kibicom dreszczowiec

Nic tego nie zapowiadało, a jednak. Ponownie w meczu Bogdanki LUK-u Lublin z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle decydował tie-break.

Pierwszy set należy zaliczyć do kategorii siatkarskiej anomalii. Gospodarze, mając zaledwie 21 proc. w ataku, byli w stanie pokonać mistrzów Polski, którzy w przyjęciu byli równie słabi, co rywale w ofensywie. Przy trzypunktowej przewadze Lublinian wydawało się, że mimo wszystko to ich łupem padnie pierwsza partia, ale miejscowi od stanu 20:19 zdobyli cztery „oczka" i nie dali się już złapać, obejmując prowadzenie w meczu.

Druga partia rozpoczęła się równie dobrze. Marcin Komenda świetnie obsługiwał partnerów, co przy dobrej zagrywce pozwoliło wyjść na prowadzenie 5:8. Nie potrwało to długo, bo na jednym przejściu ZAKSA znowu świetnie ustawiała blok, wychodząc na jednopunktowe prowadzenie, które szybko zmieniło się w rezultat 12:8. Znowu na ratunek przyszedł Komenda, tym razem konsekwentnie ustawiając ofensywę rywala serwisem. Do skuteczności powrócił także Wilfredo Leon i Bogdanka LUK wyrównała stan meczu, wygrywając do 22.

Trzeci set zwiastował już to, czego przed meczem absolutnie można było się spodziewać. Przyjezdni wrzucili drugi bieg i wyraźnie odjechali kędzierzynianom, którzy nie nadążali w niemalże każdym aspekcie siatkarskiego rzemiosła. Ostatecznie LUK triumfował w nim do 19, przejmując kontrolę nad meczem.

9-krotny mistrz Polski do głosu doszedł przy stanie 1:2. Słabsza dyspozycja zespołu Antigi w pierwszej i czwartej odsłonie sprawiła, że o wszystkim miał zadecydować tie-break. W nim szybko prowadzenie objęli żółto-czarni. Lubelski blok wypracował przewagę 3:7 już na początku gry. Tę przewagę goście pieczołowicie pielęgnowali i, choć z przygodami, z wyjazdu wywożą dwa „oczka".

ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Bogdanka LUK Lublin

2:3

(25:22, 22:25, 19:25, 25:21

Filip Ogórek

LUK

Mają dobrą passę i nową zawodniczkę

W ciągu czterech dni koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin rozegrały dwa mecze Orlen Basket Ligi Kobiet w województwie kujawsko-pomorskim. W miniony wtorek pokonały Artego Bydgoszcz, natomiast w piątek Energę Toruń.

W pierwszym z wymienionych spotkań biało-zielone od początku do końca były dużo lepsze od rywalek. Akademiczki wygrały każdą z kwart i zasłużenie sięgnęły po zwycięstwo.

Artego Bydgoszcz - Lotto AZS UMCS Lublin

74:93

(21:24, 17:23, 18:19, 18:27)

Lublin: Slocum 21, Ryan 19, Wojtala 17, Gatling 16, Stanković 7, Wnorowska 6 Ullmann 5, Adamczuk 2, Pogorzelska

W Toruniu trener Karol Kowalewski mógł już skorzystać z nowej zawodniczki. W ostatnich dniach grudnia szeregi biało-zielonych zasiliła bowiem centerka Kamila Borkowska. Ta mierząca 201 cm wzrostu koszykarka w latach 2020-24 występowała w VBW Arce Gdynia, gdzie zdobyła złoty i dwa brązowe medale mistrzostw Polski. Następnie w kampanii grała w MB Zagłębiu Sosnowiec, a ostatnio w greckim klubie Athinaikosie AS Vurona.

Jak wypadł debiut Borkowskiej w biało-zielonych barwach? Zaliczyła w nim blisko 26 minut, notując double-double (11 punktów i 10 zbiórek) oraz sześć asyst. Najskuteczniejsza na parkiecie w zespole z Lublina była natomiast Markeisha Gatling, która do 22 rzuconych oczek dołożyła także 11 zebranych piłek.

Do przerwy jednak to gospodynie prezentowały się lepiej od Lotto AZS UMCS. Toruńska drużyna miała po pierwszej kwarcie siedem punktów więcej, zaś na dużą przerwę schodziła, prowadząc 53:42. O triumfie gości przesądziła bardzo dobra druga połowa, a zwłaszcza trzecia kwarta.

Następna konfrontacja czeka drużynę z Lublina już we wtorek, 6 stycznia. Akademiczki zmierzą się wówczas u siebie z VBW Gdynia. Początek meczu zaplanowano o godzinie 20.

Energa Toruń - Lotto AZS UMCS Lublin

80:91

(29:22, 24:20, 14:23, 13:16)

Lublin: Gatling 22, Slocum 17, Ryan 13, Wnorowska 12, Borkowska 11, Ullmann 8, Wojtala 5, Stanković 3, Pogorzelska

Karol Kurzępa

eprasa.pl f7965984b2

Piłka, emocje i publiczne pieniądze

Dwa budżety, dwa podejścia.

Jak podzielono wsparcie dla Górnika Łęczna

900 tysięcy złotych przeznaczyli radni miejscy na wsparcie klubu Górnik Łęczna. Powiatowi przegłosowani dla klubu 18 tysięcy złotych, co wywołało emocjonalną dyskusję na sesji.


Fot. Ewa Jaszczak

Łukasz Reszka, *starosta łęczyński*
-Takie są możliwości finansowe, jeśli chodzi o powiat. Mamy na terenie powiatu masę stowarzyszeń i gdybyśmy chcieli wesprzeć wszystkie, nie wystarczy nam pieniędzy na promocję

Jeszcze przed sesją budżetową temat finansowania klubu wielokrotnie pojawiał się podczas posiedzeń komisji Rady Miejskiej, a także w trakcie roboczych spotkań z udziałem przedstawicieli samorządu, środowiska sportowego oraz kibiców. Dyskusje dotyczyły zarówno skali wsparcia, jak i źródeł finansowania, przy jednoczesnym podkreślaniu znaczenia Górnika Łęczna jako jednej z najbardziej rozpoznawalnych sportowych marek regionu. Ostatecznie, podczas obrad sesji, radni przyjęli wniosek o przesunięcie środków w budżecie.

Z remontu fontanny na Górnika Łęczna

Pieniądze na wsparcie klubu nie pojawiły się jako nowe obciążenie finansowe, lecz zostały wygospodarowane w ramach korekt po stronie wydatków. Zmniejszono środki przeznaczone na funkcjonowanie fontann miejskich - w tym koszty poboru wody, materiałów eksploatacyjnych oraz napraw - o 600 tysięcy złotych.

Dodatkowo ograniczono nakłady na inwestycje związane z oświetleniem ulicznym - o 150 tysięcy złotych w miejscowości Trębaczów (droga gminna nr 105190L) oraz o kolejne 150 tysięcy złotych na budowę oświetlenia drogi powiatowej nr 2018L w Łuszczowie-Kolonii. Łącznie pozwoliło to na przesunięcie dokładnie 900 tysięcy złotych do działu „Kultura fizyczna", w formie dotacji na realizację zadań publicznych z zakresu upowszechniania sportu.

Radni podkreślali, że przesunięcie środków jest wyrazem kompromisu - z jednej strony ograniczono część wydatków komunalnych i inwestycyjnych, z drugiej zdecydowano się wesprzeć sport, który od lat pełni w Łęcznej rolę integrującą mieszkańców i promującą miasto w skali regionalnej i ogólnopolskiej. Jednocześnie zaznaczano, że zmiany nie oznaczają rezygnacji z planów oświetleniowych czy infrastrukturalnych, lecz jedynie ich przesunięcie w czasie lub korektę zakresu.

Kibice przyszli na sesje. Emocje były szczególnie widoczne w powiecie

Warto podkreślić, że decyzje zapadały przy dużym zainteresowaniu społecznym. Zarówno podczas sesji budżetowej Rady Miejskiej w Łęcznej, jak i w dniu obrad budżetowych Rady Powiatu Łęczyńskiego, obecni byli przedstawiciele środowiska kibiców Górnika. Ich obecność miała charakter symboliczny, ale też wyraźnie pokazywała, jak ważnym tematem dla lokalnej społeczności jest przyszłość klubu, tym bardziej że różnice w podejściu obu samorządów stały się natychmiast widoczne.

W czasie wolnych wniosków podczas sesji Rady Powiatu Łęczyńskiego o głos poprosił Łukasz Sobolewski - kibic Górnika Łęczna i jak mówi, działacz w stowarzyszeniu kibiców klubu. Dopytywał, czy dobrze usłyszał, że powiat przeznaczy na klub tylko 18 tysięcy złotych.

Poważnie państwo uważają, że Górnik Łęczna wart jest 1500 zł miesięcznie? - pytał. Dodał, że Górnika znają wszędzie - w Polsce i za granicą. - 1500 zł miesięcznie to tylko wasz PR. Jeśli klub spadnie z pierwszej ligi, to już się nie podniesie - mówił rozgoryczony.

Powiat: „To nasze możliwości, mamy 41 milionów zadłużenia"

Odpowiedział mu starosta Łukasz Reszka, tłumacząc ograniczenia budżetowe samorządu powiatowego.

- Takie są możliwości finansowe, jeśli chodzi o powiat. Mamy na terenie powiatu masę stowarzyszeń i gdybyśmy chcieli wesprzeć wszystkie, nie wystarczy nam pieniędzy na promocję. Chciałbym, żeby to była kwota większa, ale takie są możliwości powiatu. W spółce prawa handlowego można wykupić usługę i my ją wykupimy za 1500 zł miesięcznie - mówił starosta. Starosta dodał, że narastające zadłużenie wynosi 41 milionów złotych.

- Przy takim zadłużeniu znaleźliśmy 18 tysięcy. Pokazujemy, że można. A już odzywają się do nas inne kluby - wskazywał. W swojej wypowiedzi nawiązał także do doświadczeń z poprzednich lat. Byłem prezesem Avii Świdnik, byłem starostą i zaczynaliśmy od małych kwot. Łatwiej pozyskać od stu sponsorów po 1000 zł niż od jednego, który da milion. To są działania, na których powinien skupić się klub - doradzał.

Radni powiatu: pytania o zawodników i apel o szukanie sponsorów

Do dyskusji włączyła się Jadwiga Jaskółecka (PiS), akcentując ograniczenia finansowe powiatu.

- Liczymy każdą złotówkę, jest sytuacja, jaka jest. My też mamy środki ograniczone. Przy okazji chcę zapytać, ilu jest piłkarzy z powiatu łęczyńskiego w klubie. Proszę przygotować dla nas na piśmie taką odpowiedź - zwracała się do kibiców. Głos zabrał również radny Arkadiusz Biegaj (PiS), który podkreślał znaczenie samego faktu przekazania wsparcia i jednocześnie zachęcał do poszukiwania dodatkowych źródeł finansowania.

- Mówimy o kwocie 18 tysięcy, najważniejsze jest pokazać, że dajemy wsparcie. Promocja potrzebna nam jest też w radiu, prasie, telewizji - mówił. Radny zachęcił, aby w tej sprawie pojechać m.in. na sesję powiatu w Lubartowie.

- Szukajcie nawet po tysiącu złotych z wielu jednostek (...) To uwaga do zarządu, oni nie szukają pieniędzy. Sam prowadzę firmę, nikt do mnie o wsparcie się nie zwracał - kontynuował. Dyskusję o klubie zamknął radny Daniel Słowik, wskazując na potrzebę większego wsparcia.

- Poprzednio powiat wydawał na TVP 200 000 złotych - mówił radny. - Uważam, że obecnie Powiat Łęczyński stać na większe wsparcie Górnika Łęczna, tak aby klub, który reprezentuje nasz powiat, był realnym powodem do dumy. Bez takich działań nie będziemy znani w całej Polsce - podsumował.

Gmina wspiera, powiat daje symbolicznie

Na tle tej dyskusji szczególnie wyraźnie widać skalę decyzji podjętej w Łęcznej. W dniu, gdy powiat zabezpieczył 18 tysięcy złotych - w formule umowy promocyjnej po 1500 zł miesięcznie - gmina przesunęła na klub 900 tysięcy złotych. Różnica pomiędzy oboma poziomami wsparcia jest znacząca i pokazuje, że to właśnie samorząd miejski zdecydował się na wyjątkowo mocne zaangażowanie finansowe w rozwój klubu. W samorządowych kuluarach podkreślano, że decyzja gminy nie była przypadkowa. W ostatnich tygodniach odbywały się rozmowy, w których uczestniczyli przedstawiciele różnych środowisk - samorządowcy, osoby związane ze sportem oraz kibice. Pojawiały się argumenty o promocji gminy, znaczeniu klubu dla lokalnej tożsamości i o tym, że Górnik Łęczna jest marką rozpoznawalną daleko poza regionem. Z drugiej strony wskazywano również na koszty miejskiej infrastruktury i potrzebę znalezienia realnego źródła finansowania tak dużego wsparcia bez dokładania nowych wydatków.

Grzegorz Kuczyński

Turniej Rodziców 2026 z Orląt Łuków

Już 17 stycznia 2026 roku o godzinie 9 w hali Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie rozpocznie się wyjątkowe wydarzenie sportowe - Turniej Rodziców 2026 z Orląt Łuków.



To inicjatywa, która łączy aktywność fizyczną, integrację środowiska szkolnego oraz realne wsparcie działań charytatywnych. Do udziału w turnieju zaproszeni są wszyscy chętni rodzice, bez względu na doświadczenie sportowe. Organizatorzy podkreślają, że najważniejsze są wspólna zabawa, dobra atmosfera oraz sportowy duch fair play.

Wpisowe w wysokości 300 zł od drużyny w całości zostanie przeznaczone na cele charytatywne, co sprawia, że udział w turnieju to nie tylko okazja do aktywnego spędzenia czasu, ale również realna pomoc potrzebującym.

Rodzice mogą tworzyć drużyny w ramach roczników lub grup swoich dzieci, reprezentując je na boisku i pokazując, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy i jedności. Zgłoszenia drużyn przyjmują trenerzy. Wystarczy zgłosić skład zespołu, aby stać się częścią tego wyjątkowego wydarzenia.

Turniej Rodziców 2026 zapowiada się jako dzień pełen emocji, integracji i pozytywnej energii, który na długo pozostanie w pamięci uczestników i kibiców.

mp

BIA

eprasa.pl f7965984b2

Minister dziękuje AR-TIG-owi Huta Dąbrowa. Historyczny moment dla najmłodszych piłkarzy

To wydarzenie bez precedensu w historii klubu KS AR-TIG Huta Dąbrowa. Po raz pierwszy oficjalnie zarejestrowanych zostało 30 najmłodszych zawodników - sześcioletnich „Skrzatów", którzy stali się pełnoprawnymi piłkarzami klubu.



Po raz pierwszy oficjalnie zarejestrowanych zostało 30 najmłodszych zawodników - sześcioletnich „Skrzatów", którzy stali się pełnoprawnymi piłkarzami AR-TIG-u Huta Dąbrowa

Młodzi sportowcy trenują zaledwie od czterech miesięcy, a mają już za sobą udział w trzech turniejach rozegranych na terenie województwa lubelskiego i mazowieckiego, gdzie jak podkreślają trenerzy, radzą sobie bardzo dobrze.

Szczególne uznanie wzbudził fakt, że wszystkie zajęcia dla dzieci są całkowicie bezpłatne. To właśnie ten element działalności klubu został doceniony przez Ministra Sportu i Turystyki Jakuba Rutnickiego, który skierował do KS AR-TIG Huta Dąbrowa oficjalne pismo z podziękowaniami.

- To dla nas ogromne wyróżnienie i potwierdzenie, że obrany przez klub kierunek ma głęboki sens - podkreśla prezes KS AR-TIG Huta Dąbrowa Grzegorz Osial. - Od zawsze zależało nam na tym, aby sport był dostępny dla wszystkich dzieci, niezależnie od sytuacji finansowej ich rodzin. Rejestracja trzydziestu Skrzatów i słowa uznania od Ministra Sportu i Turystyki są dla nas wielką motywacją do dalszej pracy - dodaje.

KS AR-TIG Huta Dąbrowa to klub z długą i bogatą tradycją. Działa nieprzerwanie od 1956 roku. Przez dekady był miejscem, w którym kolejne pokolenia młodych ludzi mogły rozwijać swoją sportową pasję. Dziś klub konsekwentnie stawia na szkolenie dzieci i młodzieży oraz na wyrównywanie szans poprzez bezpłatne treningi.

- Widzimy radość dzieci, zaangażowanie rodziców i efekty sportowe. To pokazuje, że inwestowanie w najmłodszych ma ogromną wartość społeczną. Chcemy wychowywać nie tylko piłkarzy, ale przede wszystkim zdrowych, aktywnych i pewnych siebie młodych ludzi - zaznacza prezes Grzegorz Osial.

Dodatkowym powodem do dumy jest wsparcie lokalnych partnerów. Klub otrzymał m.in. kolumnę muzyczną ufundowaną przez firmę PEPEK SPORT z Garwolina, która od lat wspiera sportowe inicjatywy w regionie.

mp

Poniżej publikujemy pismo Ministra Sportu i Turystyki skierowane do KS AR-TIG Huta Dąbrowa:

Szanowni Państwo

Z ogromnym uznaniem i satysfakcją kieruję do Państwa te słowa w związku z realizacją zadania Sportowa Aktywacja 2025 - „Sport To My", spółfinansowanego ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Dzięki Państwa zaangażowaniu i konsekwentnej pracy aż 30 dzieci w wieku 6 lat może nieodpłatnie uczestniczyć w zajęciach sportowych prowadzonych przez klub KS AR-TIG Huta Dąbrowa.

To wspaniały przykład, jak poprzez sport można budować zdrowe nawyki, wspierać prawidłowy rozwój oraz kształtować radość z aktywności fizycznej od najmłodszych lat. Wydarzenie, podczas którego dzieci otrzymają pamiątkowe medale, ma szczególną wartość nie tylko jako forma nagrody, lecz przede wszystkim jako symbol pierwszych sportowych doświadczeń, które na długo pozostaną w pamięci najmłodszych uczestników.

To także wyjątkowa chwila dla rodziców, którzy swoją obecnością, wsparciem i zaufaniem tworzą fundament sportowych pasji swoich dzieci. Niestety, z uwagi na wcześniejsze zobowiązania zawodowe nie będę mógł osobiście uczestniczyć w tym wydarzeniu. Proszę jednak przyjąć zapewnienie, że z pełnym przekonaniem i dumą śledzę oraz wspieram tego typu inicjatywy. Są one dowodem na to, że inwestowanie w sport dzieci i młodzieży to inwestowanie w przyszłość w zdrowe, aktywne i pewne siebie młode pokolenie.

Dziękuję całemu zespołowi KS AR-TIG Huta Dąbrowa za profesjonalizm, pasję i społeczną odpowiedzialność. Życzę Państwu dalszych sukcesów organizacyjnych i sportowych, a najmłodszym uczestnikom radości z ruchu oraz wielu pięknych sportowych przygód.

Jakub Rutnicki Minister Sportu i Turystyki

Mateusz Gliński wystąpi na Spodek Cup 2026 w Katowicach!



Szczególną chwilą dla nas będzie udział Mateusza Glińskiego. „Mara", czyli zawodnik Armat Stoczek Łukowski zagra w drużynie kadry narodowej Polskiej Federacji SOCC

Już 6 stycznia w katowickim „Spodku" odbędzie się jedna z największych imprez halowego futbolu w Polsce - Superbet Spodek Super Cup 2026. To wyjątkowy turniej na Orlikowej murawie, który co roku przyciąga zarówno zawodników, jak i kibiców spragnionych piłkarskich emocji.

W tegorocznej edycji wystąpią m.in. Mateusz Gliński oraz gwiazdy reprezentujące polską scenę futsalową i piłkę 6-osobową. Wśród uczestników nie zabraknie drużyn rywalizujących o jedno trofeum, w tym: Wieczysta Kraków, JKS Jarosław, GKS Katowice, Górnik Zabrze, Wisłoka Dębica, KS Rybnik, Stowarzyszenie Wiara Lech Poznań

Szczególną chwilą dla nas będzie udział Mateusza Glińskiego. „Mara", czyli zawodnik Armat Stoczek Łukowski zagra w drużynie kadry narodowej Polskiej Federacji SOCCA - obecnych Mistrzów Świata w piłce 6-osobowej, triumfujących niedawno w Cancun w Meksyku.

Na murawie i poza nią pojawią się także osoby tworzące polski futbol od kulis. Wśród gości specjalnych i ekspertów znajdą się m.in.:
Szymon Marciniak - sędzia główny turnieju
Andrzej Strejlau - gość specjalny
Maciej Szczęsny, Grzegorz Jędrzejewski Gabor, Marek Citko, Bogdan Pikuta, Piotr „Zola" Szulowski - uczestnicy turnieju
Sebastian Jarzębak - sędzia turnieju
Rafał Kędzior i Maurycy Sklorz - komentatorzy
Bartłomiej Perek - spiker
Krzysztof Pieczyński - konferansjer
Peja - gwiazda muzyczna

Na wydarzenie wykupiono już 10 000 biletów, a emocje zapowiadają się ogromne. Turniej będzie transmitowany na TVP Sport, co pozwoli kibicom w całej Polsce śledzić zmagania swoich ulubionych drużyn i zawodników.

mp

KSW Łuków najlepszym klubem kickboxingu na Lubelszczyźnie

KSW Łuków został sklasyfikowany jako najlepszy klub kickboxingu w województwie lubelskim w 2025 roku.



KSW Łuków został sklasyfikowany jako najlepszy klub kickboxingu w województwie lubelskim w 2025 roku

Tak wynika z danych Instytutu Sportu - Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie, który prowadzi oficjalną klasyfikację wyników współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży w ramach Systemu Sportu Młodzieżowego.

Ranking ten jest jednolity dla wszystkich dyscyplin sportowych i obejmuje rywalizację prowadzoną przez Polskie Związki Sportowe. Wyniki udostępniane są publicznie na stronie ssm.insp.waw.pl i stanowią jedyne ogólnopolskie zestawienie podsumowujące osiągnięcia sportowe klubów, województw, powiatów i gmin.

W 2025 roku KSW Łuków zdobył 43 punkty, co dało mu pierwsze miejsce w województwie lubelskim w dyscyplinie kickboxing oraz bardzo wysoką, 17. pozycję w klasyfikacji ogólnopolskiej spośród 325 licencjonowanych klubów. Kolejne miejsca w regionie zajęły: ASW Go-Fight Łęczna (18 pkt) oraz LKSW DAN Świdnik (7,75 pkt).

W szerszym ujęciu sportowym KSW Łuków uplasował się na trzecim miejscu w powiecie łukowskim (za Olimpijczykiem Łuków i Armatami Stoczek Łukowski) oraz na drugim miejscu w mieście Łuków, ustępując jedynie klubowi Olimpijczyk Łuków.

Tak wysoka pozycja w rankingu to efekt imponujących sukcesów sportowych zawodników KSW Łuków w mijającym roku. Aż siedmioro reprezentantów klubu: Maria Kopeć, Jakub Bober, Maksymilian Kondracki, Bartosz Kopyść, Krystian Czerski, Stefan Siemionek i Leon Stępniak zostało powołanych do kadry narodowej. Zawodnicy reprezentowali Polskę podczas Mistrzostw Europy Juniorów, Kadetów i Dzieci w Lido di Jesolo we Włoszech, gdzie Krystian Czerski wywalczył brązowy medal.

- To ogromny sukces naszych zawodników i całego sztabu szkoleniowego. Pokazuje on, że systematyczna praca, konsekwencja i dobre szkolenie od najmłodszych lat przynoszą realne efekty - podkreśla Zenon Pawlikowski, trener KSW Łuków oraz trener Kadry Narodowej Dzieci.

W 2025 roku zawodnicy KSW Łuków zdobyli łącznie 22 medale mistrzostw Polski, w tym osiem tytułów mistrzowskich. Na najwyższym stopniu podium stanęli m.in.: Marta Pawlikowska (pointfighting - Akademickie Mistrzostwa Polski), Jakub Bober (kick light i light contact - Mistrzostwa Polski Juniorów), Maksymilian Kondracki (kick light i light contact - Mistrzostwa Polski Kadetów Starszych), Jakub Oponowicz oraz Sebastian Czerski (Mistrzostwa Polski Kadetów Młodszych).

Zawodnicy klubu startowali również w Pucharze Świata na Węgrzech oraz regularnie uczestniczyli w zgrupowaniach i konsultacjach Kadry Narodowej juniorów, kadetów i dzieci. Warto podkreślić, że aż trzy akcje szkoleniowe Kadry Narodowej Dzieci odbyły się w Łukowie, a prowadził je właśnie Zenon Pawlikowski.

- Cieszy mnie, że Łuków staje się ważnym punktem na mapie polskiego kickboxingu. To dowód na zaufanie do naszego środowiska i jakości pracy szkoleniowej - dodaje trener.

Poza działalnością stricte sportową KSW Łuków aktywnie angażuje się także w promocję zdrowego stylu życia. Klub był organizatorem kolejnej edycji Festiwalu Sportu i Zdrowia, cyklicznej imprezy sportowo-rekreacyjnej, która cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców regionu.

mp

LUK

eprasa.pl f7965984b2

Olimpijczyk Łuków na podium w Polsce! Dołęga: To mówi samo za siebie

Wielki sukces odniósł Olimpijczyk Łuków w klasyfikacji klubowej podnoszenia ciężarów wśród klubów zrzeszonych w Ludowych Zespołach Sportowych. Klub zajął trzecie miejsce w Polsce, co jest ogromnym wyróżnieniem dla zawodników, trenerów, rodziców oraz wszystkich wspierających klub darczyńców.

Uroczyste Sportowe Podsumowanie Roku KZ LZS odbyło się 15 grudnia 2025 roku w Warszawie. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. Jarosław Rzepa, nowy Przewodniczący Rady Głównej KZ LZS, oraz poseł Tadeusz Tomaszewski, Przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w Sejmie RP.

- Po siedmiu latach od momentu, gdy Olimpijczyk Łuków po raz pierwszy uzyskał licencję Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, oraz w roku jubileuszowym – 10-lecia istnienia Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej zostaliśmy trzecim klubem w Polsce w podnoszeniu ciężarów - mówi Robert Dołęga, trener i współzałożyciel klubu. - To mówi samo za siebie. Podczas uroczystości, w gronie najlepszych klubów w kraju, możliwość odebrania wyróżnienia i wspólnego świętowania była dla nas ogromnym zaszczytem - dodaje.



Wielki sukces odniósł Olimpijczyk Łuków w klasyfikacji klubowej podnoszenia ciężarów wśród klubów zrzeszonych w Ludowych Zespołach Sportowych. Klub zajął trzecie miejsce w Polsce. Nagrodę odebrał trener łukowian Robert Dołęga (w środku)

Trener Dołęga podkreśla znaczenie wsparcia całej społeczności klubu. - Dziękuję zawodniczkom i zawodnikom, rodzicom, darczyńcom, członkom Zarządu każdej kadencji oraz przedstawicielom władz samorządowych, którzy mieli wkład w nasze osiągnięcia. Ten sukces to efekt pracy całego zespołu - przyznaje.

mp

Olędzki, Dziudzik, Korczak, Przeździak, Walczak i Kołodziejczyk z super występami

Na pływalni Aqua Lublin odbyła się VI runda zawodów pływackich o „Laur Lubelskiego Koziołka". W sportowej rywalizacji wzięło udział blisko 600 młodych zawodników reprezentujących 27 klubów pływackich z regionu i kraju, co po raz kolejny potwierdziło wysoką rangę oraz dużą popularność tej imprezy.



Najmłodsi przedstawiciele łukowskiego klubu w składzie: Olaf Olędzki, Kajetan Dziudzik, Gabriel Korczak, Emilia Przeździak, Oktawian Walczak oraz Michał Kołodziejczyk wielokrotnie plasowali się w pierwszej dziesiątce swoich konkurencji

W zawodach nie zabrakło reprezentantów klubu MKS Delfinek Łuków. Barw klubowych broniła najmłodsza grupa zawodników, która mimo młodego wieku z każdym kolejnym startem prezentuje coraz wyższy poziom sportowy i rosnącą pewność siebie. Dla części pływaków był to pierwszy start w życiu i debiut na zawodach, dla innych natomiast okazja do sprawdzenia aktualnej formy oraz poprawy rekordów życiowych.

Najmłodsi przedstawiciele łukowskiego klubu w składzie: Olaf Olędzki, Kajetan Dziudzik, Gabriel Korczak, Emilia Przeździak, Oktawian Walczak oraz Michał Kołodziejczyk wielokrotnie plasowali się w pierwszej dziesiątce swoich konkurencji. Ich zaangażowanie, determinacja oraz sportowa postawa zostały nagrodzone pamiątkowymi dyplomami.

Udział w zawodach był dla młodych pływaków cennym doświadczeniem i kolejnym krokiem w ich sportowym rozwoju. Trenerzy i działacze klubu podkreślają, że przed zawodnikami MKS Delfinek Łuków jeszcze wiele startów i jak pokazują dotychczasowe występy, także wiele sportowych sukcesów.

mp

Siatkarki Dragona z kompletem zwycięstw i awansem do I ligi!

Siatkarki Dragona Wojcieszków odniosły duży sukces w rozgrywkach Żelechowskiej Ligi Siatkówki. Tuż przed świętami zespół prowadzony przez trenera Kamila Zbietkę wziął udział w drugim turnieju ligowym, w którym zaprezentował się znakomicie, notując komplet zwycięstw.



W zwycięskim turnieju barwy Dragona Wojcieszków reprezentowały: Julia Kisiel, Maja Wiąckiewicz, Karolina Smarż, Lena Rudzka, Julia Bożek, Lena Jodełka, Anna Kruk, Natalia Kalińska, Maja Karczmarek, Julia Baran oraz Maja Ostrysz. Za przygotowanie drużyny i jej bardzo dobrą postawę na boisku odpowiada trener Kamil Zbietka

Zawodniczki Dragona zmierzyły się z drużynami z Pilawy, Żelechowa oraz Sośninki. Wszystkie spotkania zakończyły się pewnymi wygranymi 2:0, co potwierdziło wysoką formę zespołu i zapewniło mu awans do I ligi rozgrywek.

Przed siatkarkami Dragona kolejne wyzwania. W następnym turnieju ligowym zmierzą się one z najlepszymi zespołami Żelechowskiej Ligi Siatkówki – drużynami z Żelechowa, Garwolina i Górzna.

mp

Chcesz zostać mistrzem z Olimpijczykiem? Zajęcia są bezpłatne!



I Ty możesz zostać mistrzem! Olimpijczyk Łuków zaprasza do wspólnego treningu

Klub Sportowy Olimpijczyk Łuków ogłasza nabór do sekcji wieloboju atletycznego, która stanowi doskonałe przygotowanie do uprawiania podnoszenia ciężarów oraz innych dyscyplin siłowych.

Zajęcia skierowane są do dzieci i młodzieży, zarówno początkujących, jak i tych, którzy chcą rozwijać swoje sportowe predyspozycje.

Treningi odbywają się w siłowni szkolnej Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie (ul. Cieszkowizna 13) i prowadzone są pod okiem doświadczonych trenerów, z naciskiem na bezpieczeństwo, prawidłową technikę oraz wszechstronny rozwój fizyczny.

Terminy zajęć (do wyboru dzień i pora);
poniedziałek, środa, piątek – godz. 16.00–19.00
wtorek – godz. 16.00–18.00
sobota – godz. 11.00–13.00
Jedna sesja treningowa trwa od 60 do 90 minut.

Uprawianie wieloboju atletycznego i sportów siłowych niesie ze sobą wiele korzyści:
- harmonijny rozwój całego ciała - wzmacnianie mięśni, stawów i kości
- poprawa koordynacji ruchowej, równowagi i gibkości
- nauka dyscypliny, systematyczności i wytrwałości
- budowanie pewności siebie i poczucia własnej wartości
- kształtowanie prawidłowej postawy ciała
- zdrowa alternatywa dla czasu spędzanego przed ekranem
- solidne podstawy pod przyszłe sukcesy sportowe, w tym w podnoszeniu ciężarów

Co dzieci i młodzież otrzymują w klubie?
- możliwość rozwijania swojej pasji
- sprzęt sportowy
- wyjazdy na zawody
- udział w zgrupowaniach sportowych

Zajęcia są bezpłatne, a udział w nich to świetna okazja, by rozpocząć sportową przygodę i odkryć w sobie prawdziwego mistrza. Kontakt: 798 37 34 38.

mp

LUK

eprasa.pl f7965984b2

Gmina Trzebieszów podsumowała 2025 rok. Inwestycje bez zaciągania nowych kredytów

Rok 2025 był dla gminy Trzebieszów okresem intensywnych działań inwestycyjnych i rozwojowych. Jak wynika z podsumowania przedstawionego przez samorząd, w minionych dwunastu miesiącach zrealizowano zadania inwestycyjne o łącznej wartości przekraczającej 10 mln zł, z czego znaczną część stanowiły środki pozyskane z dofinansowań zewnętrznych.

Równolegle strategiczne projekty realizowała gminna spółka Zakład Gospodarki Komunalnej. Ich łączna wartość to blisko 16 mln zł. Największym przedsięwzięciem była modernizacja oczyszczalni ścieków w Płudach, wyceniona na około 14,6 mln zł. Inwestycja zwiększyła wydajność obiektu do 1000 m³ na dobę i została objęta unijnym dofinansowaniem na poziomie 85 procent kosztów kwalifikowanych. Zmodernizowano również Stację Uzdatniania Wody w Karwowie oraz przebudowano przepompownię ścieków – zadanie o wartości około 1,4 mln zł, w całości sfinansowane z dotacji. ZGK wzbogacił się także o ciężki traktor wielozadaniowy, który wspiera bieżące prace komunalne. Spółka uzyskała ponadto pozytywną decyzję o dofinansowaniu budowy Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, którego realizację zaplanowano na 2026 rok.

Wśród ważnych inwestycji gminnych znalazła się budowa hali sportowej przy Zespole Szkół Podstawowych w Trzebieszowie. Całoroczny obiekt o wartości 5,7 mln zł otrzymał dofinansowanie na poziomie około 70 procent. W Trzebieszowie Drugim wykonano również nową drogę dojazdową do posesji, przy 50-procentowym udziale środków zewnętrznych.

Samorząd kontynuował działania w zakresie bezpieczeństwa i infrastruktury technicznej. W ramach programu „Rozświetlamy Polskę" zmodernizowano oświetlenie uliczne za blisko 600 tys. zł – wszystkie oprawy na terenie gminy zostały wymienione na energooszczędne LED. Zrealizowano brakujący odcinek wodociągu w Celinach oraz wybudowano zbiorniki retencyjne w Kurowie, Nurzynie i Dębowicy. Zadanie o wartości około 1,4 mln zł zostało w całości dofinansowane i ma chronić tereny rolnicze oraz gospodarstwa przed skutkami suszy i gwałtownych opadów.

W 2025 roku wykonano również termomodernizacje strażnic OSP w Kurowie i Popławach-Rogalach, obejmujące m.in. montaż kotłów na pelet. Koszt inwestycji wyniósł około 0,55 mln zł, z czego 0,5 mln zł stanowiło dofinansowanie w ramach programu „Bitwa o remizy 2023". W Szaniawach-Matysach wymieniono dach w Szkole Podstawowej dzięki programowi „Małe szkoły", przy 50-procentowym wsparciu finansowym, a także przeprowadzono prace konserwatorskie w zabytkowym budynku dawnej szkoły.

Doposażono i zmodernizowano świetlice wiejskie w Dębowicy, Leszczance, Trzebieszowie, Trzebieszowie Drugim, Płudach i Świerczach, gdzie zamontowano m.in. klimatyzację. Rozbudowano garaże OSP w Gołowierzchach, Zembrach i Szaniawach-Poniatach. Powstał nowy plac zabaw w Zaolszyniu, a istniejący został rozbudowany przy przedszkolu w Trzebieszowie.

W zakresie infrastruktury drogowej wykonano remonty i modernizacje dróg dojazdowych do pól w miejscowościach Dębowierzchy, Mikłusy, Wylany i Karwów, a także przeprowadzono kilkadziesiąt godzin pracy równiarki. We współpracy z Zarządem Powiatu Łukowskiego zrealizowano zadania obejmujące budowę chodników i zatok w Wierzejkach, Zaolszyniu i Trzebieszowie Drugim oraz wykonanie przejścia dla pieszych w Trzebieszowie Kolonii.

Gmina prowadziła również działania społeczne i zabezpieczające. Utworzono instytucje opieki dla dzieci do lat 3 w Trzebieszowie Drugim, Celinach i Dębowicy. Zakupiono agregaty prądotwórcze i dostosowano kilkanaście obiektów użyteczności publicznej do zasilania awaryjnego. Jednostki OSP otrzymały cyfrowe radiotelefony sfinansowane ze środków ochrony ludności i obrony cywilnej. Na potrzeby bieżącego utrzymania nieruchomości i zieleni zakupiono także mały ciągnik z osprzętem i rębakiem.

Istotnym elementem budżetu pozostało wsparcie kultury i życia społecznego. Gmina w całości finansuje działalność Gminnego Ośrodka Kultury oraz Biblioteki, zapewniając mieszkańcom szeroki dostęp do oferty edukacyjnej i kulturalnej. W 2025 roku realizowano liczne warsztaty i zajęcia dla dzieci, a także projekty, wyjazdy i spotkania integracyjne skierowane do seniorów.

– Rok 2025 kończymy optymistycznie, bez żadnych nowych kredytów – podkreślił Andrzej Hryciuk, wójt gminy Trzebieszów.

an

Pożar kotłowni w gminie Stanin

26 grudnia zastępy straży pożarnej zostały zadysponowane do pożaru kotłowni, do którego doszło w miejscowości Ogniwo.

Po przybyciu na miejsce strażacy zabezpieczyli teren zdarzenia, a następnie wprowadzili do wnętrza budynku rotę ratowników wyposażonych w aparaty ochrony dróg oddechowych.Działania gaśnicze prowadzone były z wykorzystaniem linii gaśniczej. Po opanowaniu ognia strażacy przystąpili do prac rozbiórkowych, mających na celu dotarcie do zarzewi ognia i wyeliminowanie ryzyka ponownego zapłonu.



Po opanowaniu ognia strażacy przystąpili do prac rozbiórkowych

Fot.OSP Stanin

Po zakończeniu akcji gaśniczej budynek został dokładnie sprawdzony kamerą termowizyjną oraz czujnikiem tlenku węgla. Badania nie wykazały dalszych zagrożeń.

W działaniach udział brały jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej ze Stanina, Kopiny i Tuchowicza, a także Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza z Łukowa. Na miejscu obecna była również policja.

an

Pożary, zagrożenia i inwestycje – OSP Wojcieszków podsumowała rok

Minione dwanaście miesięcy było dla druhów czasem intensywnej pracy operacyjnej, szkoleń oraz znaczących inwestycji w rozwój jednostki.

W 2025 roku strażacy z OSP Wojcieszków uczestniczyli łącznie w 38 zdarzeniach ratowniczo-gaśniczych na terenie powiatu łukowskiego.

Najwięcej interwencji dotyczyło miejscowych zagrożeń - takich zdarzeń odnotowano 27.

Do pożarów strażacy z Wojcieszkowa wyjeżdżali 10 razy, a raz jednostka została zadysponowana do alarmu fałszywego.

Druhowie brali również udział w powiatowych ćwiczeniach ratowniczo-gaśniczych „Wola Bystrzycka 2025", które pozwoliły na sprawdzenie procedur i współdziałania z innymi jednostkami.

OSP Wojcieszków aktywnie uczestniczyła także w licznych szkoleniach organizowanych na terenie gminy, a ponadto sama była gospodarzem wielu ćwiczeń i zajęć podnoszących kwalifikacje strażaków.

Rok 2025 przyniósł także sukcesy sportowe i edukacyjne. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza działająca przy OSP Wojcieszków zajęła III miejsce podczas powiatowych zawodów sportowo-pożarniczych. Na uwagę zasługuje również organizacja pierwszych halowych zawodów sportowo-pożarniczych drużyn MDP powiatu łukowskiego, które odbyły się w Wojcieszkowie przy współpracy miejscowej jednostki.

Indywidualny sukces odnotował druh Natan Szymecki, który w powiatowym etapie konkursu „Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej - Młodzież zapobiega pożarom" zajął II miejsce. Miniony rok był również czasem ważnych inwestycji. Jednostka wzbogaciła się o nowy samochód ratowniczy marki Toyota, a także rozpoczęła budowę garażu. Doposażono ją w m.in. zestawy pilarza, nowe aparaty powietrzne, pompę pływającą, agregat prądotwórczy, węże oraz inne niezbędne elementy wyposażenia ratowniczego.

OSP Wojcieszków kontynuowała także współpracę z lokalnymi organizacjami, w tym z HDK „Ostoja" oraz Kołem Gospodyń Wiejskich, angażując się w inicjatywy społeczne i integrujące mieszkańców. Jak podkreślają druhowie, 2025 rok potwierdził, że jednostka pozostaje ważnym ogniwem systemu bezpieczeństwa w gminie i powiecie.

an

LUK

eprasa.pl f7965984b2

Lukow24.pl

Ludzie od nas o 2

Jakie mają postanowienia?
Jaką ocenę wystawiliby sobie za miniony rok?
Gdzie wybierają się na wakacje?
Z czego są dumni?
Co muszą w sobie poprawić?

mp

PYTANIA

1. Moje postanowienie na 2026 rok?
2. Co muszę poprawić w sobie?
3. Jedno słowo, które opisuje miniony rok?
4. Z czego jesteś najbardziej dumny/dumna w tym roku?
5. Co było Twoim największym sukcesem w 2025 roku
6. Jak ocenił(a)byś swój poziom zadowolenia z życia w minionym roku (1–10) i dlaczego?
7. Gdzie wybierasz się na wakacje?

Agnieszka Borek,

trenerka w IKIGAI Klubie Sztuk Walki Stanin



1. Konsekwentnie dbać o siebie: fizycznie i mentalnie, bez odkładania „na potem". Chcę jeszcze mocniej inspirować innych, pokazując, że zdrowy styl życia to proces, a nie perfekcja.
2. Muszę częściej zwalniać i dawać sobie prawo do odpoczynku bez poczucia winy. Równowaga między pracą a regeneracją to coś, nad czym wciąż pracuję.
3. Rozwój. Ten rok nauczył mnie, że największe zmiany zaczynają się w głowie.
4. Z tego, że nie poddałam się w momentach zmęczenia i wątpliwości. Jestem dumna z ludzi, których mogłam wesprzeć na ich drodze do lepszego samopoczucia.
5. Utrzymanie wysokiego poziomu energii i motywacji przy dużej ilości obowiązków. Nauczyłam się słuchać swojego ciała i reagować, zanim pojawi się przeciążenie.
6. Zbudowanie jeszcze silniejszej relacji z podopiecznymi opartej na zaufaniu i realnych efektach. Sukcesem było też to, że sama stałam się dla siebie lepszym wsparciem.
7. Solidne 8. Wiem, że jest jeszcze przestrzeń na więcej spokoju i lekkości, ale idę w dobrym kierunku.
8. Tam, gdzie będzie dużo słońca i czas na chwilę oddechu od codziennego tempa. Nie ważne gdzie. Ważne, żeby wrócić z nową energią.

Piotr Kisiel,

łukowianin rywalizujący w warcabach



1. Chcę być bardziej systematyczny w treningach i lepiej planować swój czas. Zależy mi również na większym spokoju oraz konsekwencji w działaniu.
2. Muszę nauczyć się lepiej radzić sobie z presją i nie zniechęcać się po porażkach. Chciałbym także popracować nad cierpliwością oraz kontrolą emocji.
3. Rozwój.
4. Jestem dumny z samego siebie, ponieważ pokonałem wiele barier i nie zrezygnowałem mimo trudniejszych momentów w życiu.
5. Jestem bardzo dumny z uzyskanych wyników, a szczególnie z tytułu wicemistrza świata w warcabach 64-polowych zdobytego w Turcji. Udało mi się również obronić mistrzostwo Polski w warcabach, co było bardzo ważne w kontekście kolejnych turniejów.
6. Oceniam go na 7/10. Nie wszystko poszło idealnie, ale zrobiłem krok do przodu, co daje mi satysfakcję, a zdobyte doświadczenie postaram się wykorzystać w przyszłości.
7. W najbliższym czasie czekają mnie dwa turnieje zagraniczne oraz obóz paraolimpijski. Cieszę się, że mogę reprezentować Polskę na szczeblu międzynarodowym. Jeśli chodzi o wakacje, od zawsze marzyłem o podróży do Ameryki i mam nadzieję, że uda mi się to zrealizować w tym roku. Wierzę, że przy okazji odpocznę.

Ryszard Wałachowski,

trener Armat Stoczek Łukowski (zapasy)



1. W życiu zawodowym w nowym roku chciałbym, żeby moje zawodniczki zdobyły trzy - cztery medale mistrzostw Polski. W życiu prywatnym... (śmiech - przyp. red.).
2. Jak każdy zodiakalny Baran jestem bardzo niecierpliwy. Muszę nad tym popracować.
3. Ciężko określić jednym słowem.
4. Oczywiście, że z syna Piotrka.
5. W 2025 roku sędziowałem osiem imprez rangi mistrzostw Polski. Cieszę się z faktu, że jestem postrzegany przez kolegium sędziów Polskiego Związku Zapaśniczego jako bardzo dobry arbiter.
6. Między 6-7. Sportowo mamy medale mistrzostw kraju. Jako działacz zostałem wybrany do Komisji Rewizyjnej PZZ. Działem też w komisji sportowej PZZ. Prywatnie też jest dobrze. Zostałem teściem.
7. Tradycyjnie robię sobie wakacje dwa razy w roku. W maju i w listopadzie. Lecę wtedy do Egiptu i nurkuje na pięknych rafach Morza Czerwonego.

Bartłomiej Bryk,

radny Łukowa



1. Nie mam. Nie lubię robić postanowień noworocznych.
2. Na pewno chciałbym bardziej zadbać o równowagę pomiędzy obowiązkami a odpoczynkiem. Potrafię podjąć się tylu zadań, że później muszę zarywać noce. Niezwykle często odkładam lub rezygnuję z realizacji spraw prywatnych, na rzecz pracy samorządowej. Taki jej urok, co lubię i w tym się realizuję, ale o rodzinę i czas spędzony wspólnie również trzeba dbać.
3. Intensywny.
4. Najbardziej jestem dumny z mojego syna. W tym roku nauczył się samodzielnie czytać pierwsze książki dla dzieci. Nauczył się również mówić pierwsze zdania w języku angielskim, nawet w sytuacjach praktycznych będąc za granicą. Zaczął także pływać bez dmuchanego koła. Rośnie jak na drożdżach.
5. Utrzymanie silnego mandatu zaufania społecznego, pomimo pewnych politycznych napięć. Równie ważne było wzmocnienie merytorycznej kontroli władz miasta, co dalej będę robił. Najważniejszym było jednak uruchomienie mojego biura radnego przy ul. Nowopijarskiej w Łukowie. Dostępność, skuteczność i kontakt z mieszkańcami wszedł na inny poziom. Był to strzał w „dziesiątkę".
6. 7/10. Było dużo satysfakcji, zarówno z życia prywatnego, jak i zawodowego. Jednak jestem ambitny i mam przed sobą jeszcze wiele ciekawych projektów, które czekają na realizację, a będę w pełni zadowolony, kiedy wszystko uda się dopiąć na ostatni guzik. Jestem w połowie drogi.
7. Do wakacji jeszcze daleko, więc nie mam konkretnych planów, choć na pewno będą to Bałkany. Jeździmy tam od 10 lat. Lubimy podróżować. Póki co w styczniu wybieramy się z przyjaciółmi w góry na długi weekend, a także do Rzymu na mecz Seria A. AS Roma zagra z US Sassuolo. Liczę na kolejny dobry występ Jana Ziółkowskiego. Zależy mi również na wizycie w Bazylice św. Piotra w Watykanie, którą planowałem już od dawna.

Przemysław Wereszczyński,

radny Łukowa, trener Orląt i DAF-u Łuków



1. Chcę żyć spokojniej, ciesząc się tym, co mam. Tu i teraz.
2. Muszę nauczyć się zwalniać i być bardziej cierpliwym, robić swoje, bo wynik czasami przychodzi po czasie.
3. Intensywny. Dużo się działo i momentami była to gra na pełnym pressingu, używając żargonu piłkarskiego.
4. Jestem najbardziej dumny z rodziny, że mimo natłoku obowiązków trzymamy się razem i znajdujemy czas dla siebie. Jestem również dumny z reaktywacji Dziecięcej Akademii Futbolu DAF, bo zainteresowanie jest duże, a postępy dzieci cieszą.
5. Połączenie roli męża, taty, trenera, przedsiębiorcy i samorządowca, z których czerpię satysfakcję.
6. 8/10, bo to był dobry, poukładany rok i dużo rzeczy udało się zrobić, a do pełnej 10 brakuje więcej odpoczynku pomiędzy obowiązkami.
7. Rodzinnie, raczej spokojnie. Tak, żeby naprawdę odpocząć.

Piotr Świder,

zapalony kolarz - amator z Wojcieszkowa



1. Nie mam postanowień na nowy rok. Chcę nadal być sobą i mieć w sobie tyle energii i pasji jak do tej pory. No i oby zdrowie dopisywało. No może jedno postanowienie. Chcę w Boże Ciało pokonać w jeden dzień magiczną barierę 300 km
2. Myślę, że kondycję fizyczną, bo jeszcze mam duże rezerwy
3. Szalony (śmiech - przyp. red.).
4. Z pokonania 260 km w jeden dzień.
5. Pokonanie 1100 km w dziewięć dni po pięknych Mazurach, Podlasiu, Suwalszczyźnie. Za każdym razem, kiedy o tym myślę, mam ciarki na plecach. To zostaje z człowiekiem na całe życie.
6. 8, bo cały czas dużo od siebie wymagam. „Dychy" nie będzie nigdy. Zawsze będzie coś do poprawienia.
7. Dobre pytanie. Nic się nie zmienia. To będzie kolejna wyprawa rowerowa. Chcę przejechać rowerem Karkonosze. Przede mną trasa z Wrocławia przez Lądek Zdrój, Nysę, Kłodzko. Chcę dojechać do Częstochowy, a później, jak będzie czas i kondycja, to dojechać do Wojcieszkowa.

Mateusz Popławski,

wiceburmistrz Łukowa



1. Być bardziej konsekwentnym w realizacji celów i lepiej dbać o równowagę między pracą a życiem prywatnym.
2. Co roku to samo. Umiejętność odpuszczania i mówienia „nie", gdy biorę na siebie zbyt dużo.
3. Intensywny.
4. Z działań, które realnie wpłynęły na innych i przyniosły konkretne efekty. Mam wielu cudownych ludzi wokół siebie, z którymi zrealizowaliśmy fantastyczne inicjatywy.
5. Doprowadzenie do realizacji projektów, które długo były tylko pomysłem. W szczególności powołanie Młodzieżowej Rady Miasta Łukowa. Oni są the best!
6. 8/10. Jest dobrze, ale zawsze może być lepiej. Było dużo wyzwań i pracy, ale też satysfakcja i radość.
7. Jak co roku, wakacje last minute bez konkretnych planów. Aby z rodziną i przyjaciółmi.

LUK

eprasa.pl f7965984b2

2025 i 2026 roku

Paweł Głowacki,
trener Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin



1. Chcę dalej rozwijać się jako trener i człowiek, podnosząc poziom swoich umiejętności w karate kyokushin. Stawiam na konsekwencję i jeszcze lepszą pracę z podopiecznymi.
2. Muszę lepiej dbać o regenerację i równowagę między treningiem a odpoczynkiem. Chcę też być bardziej cierpliwy wobec siebie.
3. Rozwój.
4. Jestem dumny z postępów moich zawodników i ich zaangażowania. To pokazuje, że obrany kierunek pracy ma sens.
5. Największym sukcesem było utrzymanie wysokiego poziomu treningów i motywacji w dojo. To przełożyło się na lepsze wyniki i atmosferę w grupie. Duma napawa mnie także to, że udało się utworzyć nowe stowarzyszenie kultury i sztuki Japonii w Łukowie, do czego zabierałem się już kilka lat, a co ważne już w 2026 roku planujemy wyjazd do Japonii z 15-osobową grupą z Lukowa i Siedlec.
6. Oceniam go na 8/10, ponieważ realizowałem swoje cele sportowe i trenerskie. Wciąż jednak jest przestrzeń na większy balans i spokój.
7. Planuję aktywny wypoczynek, najlepiej w górach lub nad wodą wraz z rodziną, gdyż uważam, że rodzina jest na pierwszym miejscu, a później praca. Chce najbliższym poświęcić więcej siebie. Chcę połączyć regenerację z ruchem i naturą.

Paweł Szlaski,
trener Unii Krzywda



1. Nie potrzebuje postanowień, żeby realizować swoje plany. Robię to na bieżąco. Jestem tu i teraz.
2. Skupić się nad swoim rozwojem.
3. Przygoda.
4. Zawsze najbardziej dumny jestem ze swoich dzieci.
5. Cieszę się, że go przeżyłem (śmiech - przyp. red.)
6. 10 na 10. To był ok podróży, powiększyła nam się psia rodzina, spełniłem się zawodowo i rodzinnie.
7. Włochy.

Mirosław Liwiński,
łukowianin biorący w akcjach krwiodawstwa oraz społecznych



1. Więcej inicjatyw społecznych.
2. Chcę bardziej wierzyć to, co chciałoby się zdziałać. Muszę znajdować więcej czasu dla rodziny i siebie.
3. Świetny.
4. Dużo udało się zrobić dla tych w potrzebie.
5. Na pewno zaliczenie testu w komorze dymowej na szkoleniu strażackim i oczywiście zdanie za pierwszym razem egzaminu na prawo jazdy kat C.
6. 10/10. Cieszę się z małych rzeczy. Jeśli wstaję rano zdrowy, mogę iść do pracy, to już jest powód do radości. Mam przyjaciół, mam wokół siebie wspaniałych ludzi, którzy wspierają moje działania. Mam rodzinę i chęć niesienia pomocy. Do tego w głowie wiele nowych pomysłów do zrealizowania. Także uśmiech i do przodu.
7. Wakacje bez zmian. Na „spontana". Wieczorem wybieramy miejsce wyjazdu. Rano jedziemy i full relaks do wieczora. Powrót do domu i przez urlop takie wypady, bo najlepiej śpi się w swoim łóżku, a kasę, którą mam wydać na noclegi można przeznaczyć na piękniejsze rzeczy niż parę godzin kiepskiego spania w hotelowym łóżku.

Sebastian Ignaciuk,
radny Łukowa



1. Moje postanowienie na 2026 rok? Zrzucić parę kilogramów i znowu przebiec półmaraton.
2. Co muszę poprawić w sobie? Efektywniej odpoczywać i nie przejmować się sprawami, na które nie mamy wpływu.
3. Intensywność...
4. Społeczna działalność, głównie z krwiodawcami z Klubu Ostoja.
5. Organizacja Gali Krwiodawstwa i Wolontariatu Powiatu Łukowskiego.
6. 8. To był dobry, aktywny rok. Żeby nie było gorzej
7. Na wakacje to jeszcze czas (śmiech - przyp. red.), ale na pewno w przyszłym roku w planie jest Rzym. Jezioro Wytyckie (Poleski Park Narodowy). Wspinaczka w Masywie Monte Rosa, ale to w dużej mierze zależy od odpowiedzi na pierwsze pytanie (śmiech - przyp. red.).

Cezary Kucharski,
wychowanek Orląt Łuków



1. Jak co roku zamierzam schudnąć 3-4 kg (śmiech - przyp. red.).
2. Muszę znaleźć czas na regularne czytanie książek i podróże po świecie.
3. Stabilnie.
4. Najbardziej dumny jestem z moich dzieci.
5. Zacząłem pisać książkę.
6. 10/10. Z każdego dnia życia czuję zadowolenie.
7. Wakacje będę miał w Hiszpanii. Na nartach pojeżdżę w Szwajcarii, Francji.

Arkadiusz Pogonowski,
wiceprzewodniczący Rady Miasta Łuków, prezes Orląt



1. To, co chciałbym, żeby się zadziało w 2026 roku, to powrót do aktywności fizycznej, biegania czy kopania piłki. Kontuzje i brak czasu ostatnio to wyeliminowały.
2. Cały czas trzeba pracować nad sobą, zawsze jest co poprawiać. Czy to w sferze psychicznej, czy fizycznej. Chcę zgubić parę kilo i lepiej organizować czas pracy społecznej i ten tzw. wolny czas.
3. Wyczerpujący.
4. Niezależnie od roku, zawsze będę najbardziej dumny ze swoich córek. A w 2025 roku zadowalające dla mnie jest to, że wraz z Orlętami Łuków udało się awansować do czwartej ligi. Z kolei w pracy zawodowej - w szkole udało się przebrnąć przez dużą inwestycję.
5. Chyba to, że jeszcze daję radę z czasem i pogodzeniem wszelkich obowiązków, a sprawy, na które mam wpływ, po prostu działają, rozwijają się i jakoś to wszystko idzie do przodu.
6. Chyba 6, bo to taka średnia z lekkim plusem. Zawsze może być lepiej, ale przecież przeważnie zdarza się gorzej. Więc trzeba się cieszyć tym, co jest i tak postrzegać świat, że zdrowie jest najważniejsze, a co los rzuci, sprostać wyzwaniom i nawet lekko, ale systematycznie coś w sobie i wokół poprawiać.
7. Dla mnie to jeszcze daleko do wakacji. Ale racja, że już temat jest podnoszony. Myślę, że krótki wyjazd edukacyjno-krajoznawczy, jak zawsze w Polsce. A dłuższy urlop dla wytchnienia? Póki co, celuję w ciepłe południe Europy.

Paweł Smyk,
dyrektor OSiR-u w Łukowie, wiceprezes Orląt



1. Idąc za sentencją: „jeśli chcesz rozśmieszyć Pana Boga, opowiedz Mu o swoich planach" - kontynuacją mojego postanowienia z poprzednich lat jest każdego dnia oddawać stery swojego życia Bogu i akceptować Jego plan. Jeśli pochodzi od Niego, jest najdoskonalszy.
2. Wytrwale uczyć się cierpliwości i pokory wobec rzeczy, na które nie mam wpływu. Rozwój zaczyna się tam, gdzie kończy się przekonanie, że „już jest dobrze".
3. Intensywny.
4. Z tego, że wśród wielu obowiązków nie pogubiłem tego, co najważniejsze - rodziny oraz ludzi, z którymi na co dzień pracuję i którym naprawdę chce się chcieć.
5. To, że w intensywnym i wymagającym roku udało się konsekwentnie robić swoje: krok po kroku, z ludźmi i dla ludzi, nie gubiąc przy tym ani kierunku, ani wartości.
6. 10. bo nauczyłem się akceptować to, co przynosi życie, ufając, że nawet w trudniejszych momentach jest w tym sens i właściwy kierunek.
7. Plany są, ale znacznie lepiej opowiada się historie po powrocie, niż mówi o tym, co dopiero ma się wydarzyć.

Przemysław Misiak,
zawodnik Pogoni Siedlce



1. Powrót do Płocka i debiut w Ekstraklasie.
2. Żebym się tak szybko nie denerwował.
3. Wiara.
4. Utrzymanie się w pierwszej lidze z Pogonią Siedlce.
5. Poznanie mojej dziewczyny.
6. 6/10. Nie był to taki rok, jaki sobie wymarzyłem.
7. Jeszcze nie planowałem wakacji. Ostatnio, po zakończeniu rundy byłem we Włoszech

Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa



1. Być bardziej stanowczym i konsekwentnym. Aby z jednej strony wciąż kłaść nacisk na rozwiązywanie miejskich spraw, ale też znajdować czas dla rodziny, bo to ona daje mi największą siłę.
2. Zdecydowanie umiejętność zatrzymywania się na chwilę, analizowania „za" i „przeciw" oraz łapania równowagi między pracą a domem.
3. Rozwój.
4. Z codziennej pracy ludzi, którzy razem ze mną tworzą samorząd oraz z zaufania, jakim obdarzają nas mieszkańcy.
5. Tym razem odpowiedź będzie dotyczyła sfery prywatnej: dostanie się na studia mojego syna Karola. To kolejny ważny etap w jego życiu i jednocześnie towarzysząca duma rodziców.
6. 8/10. To był wymagający rok, ale pełen sensu, wsparcia bliskich i mieszkańców. To rok, w którym towarzyszyło przeczucie, że to, co robię, ma znaczenie.
7. Nie mamy jeszcze planów, natomiast wszystko wyklaruje się w pierwszych tygodniach nowego roku. Członkowie rodziny mają różne oczekiwania, natomiast bez problemu znajdziemy porozumienie i spędzimy rodzinne wakacje.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 24

eprasa.pl f7965984b2

Ludzie od nas o 2025 i 2026 roku

Grzegorz Osial,
prezes AR-TIG-u Huta Dąbrowa



1. Nie mam generalnie postanowień na 2026 rok. Na pewno muszę zadbać o zdrowie i więcej czasu poświęcić rodzinie. Jestem już dziadkiem super wnuczki Juli, a to zupełnie nowe doświadczenie. Są jeszcze postanowienia „wymagane" przez żonę. Te drugie oczywiście zamierzam realizować z uśmiechem, choć szczegóły pozostaną słodką tajemnicą. Najważniejsze, żeby był to dobry rok, nie gorszy od 2025.
2. Kupiłem wagę i dalej już wiadomo...
3. Fantastyczny.
4. Można wymienić kilka, ale najważniejsza to z całą pewnością utworzenie drużyny skrzatów. Link na facebooku o utworzeniu miał ponad 30 tys. wyświetleń. Mamy w klubie 30 fajnych dzieci, które trenują od czterech miesięcy. I to bezpłatnie.
6. 9/10. To był bardzo dobry rok. My Polacy lubimy narzekać. Jak pada deszcz, to chcemy słońca i odwrotnie. Dla mnie i mojej rodziny był to rok, gdzie zrealizowaliśmy swoje plany i te małe, i te duże. Można więcej, ale mamy czas, jest kolejny rok.
7. Planujemy zawsze wakacje tak, żeby połączyć wypoczynek z aktywnością. Od kilku lat marzymy wspólnie z żoną Agnieszką o Stambule - wyjątkowym mieście.
Korzystając z okazji, w Nowym Roku życzę sportowej energii, wytrwałości w dążeniu do celów i samych zwycięstw. Zarówno na boisku, jak i w życiu. Dużo zdrowia, motywacji i rekordów do pobicia!

Maciej Syga,
trener Dwernickiego Stoczek Łuk. (seniorzy)



1. Z każdego treningu wyciągnąć maksa. Jakość zajęć przekłada się na mecz
2. Nauczyć się odpoczywać, nie mieć wyrzutów sumienia, gdy pozwala się sobie na chwilę oddechu
3. Proces.
4. Z zachowania spokoju.
5. Poprawa intensywności treningów. Pracowaliśmy pełną parą.
6. 10/10. Doceniam to, co mam.
7. Najpierw obóz z drużyną, potem zobaczymy.

Damian Czub,
trener Dwernickiego Stoczek Łuk.
(dr. młodzieżowe)



1. Doskonalić język angielski.
2. Odnaleźć na nowo pokłady cierpliwości.
3. Praca.
4. Najbardziej dumny jestem z wytrwałości. Mimo zmęczenia, stresu i ogromu pracy.
5. Największy sukces? Po 40. nauczyłem się jeździć na snowboardzie.
6. 10 - dzięki licznym wyjazdom z rodziną!
7. W tym roku odwiedzimy Kretę.

Robert Dołęga,
trener Olimpijczyka Łuków



1. Chciałbym schudnąć (śmiech - przyp. red.) oraz uszczęśliwiać siebie i innych.
2. Być bardziej wyrozumiałym dla innych i konsekwentnym dla siebie.
3. Wspaniały.
4. Z rodziny.
5. Z sukcesów zawodowych. Zostałem nauczycielem dyplomowanym i trenerem kadry narodowej w podnoszeniu ciężarów.
6. 10/10.
7. Obiecałem rodzinie Włochy, więc będziemy zwiedzać Sycylię i jeść makaron oraz pizzę.

Dariusz Dziewulski,
trener Orląt Łuków



1. Bardziej dbać o siebie i konsekwentnie realizować to, co sobie zaplanuję.
2. Systematyczność i większą cierpliwość do siebie.
3. Rozwój.
4. Ze spełnienia części marzeń.
5. Realizacja celów.
6. 10, bo czuję satysfakcję, spokój i wdzięczność za to, co udało się osiągnąć.
7. Cieszę się każdym dniem. Do wakacji daleko, więc jeszcze bez konkretnych planów.

Tomasz Sokołowski,
prezes Bizona Jeleniec



1. Postanowienie na nowy rok? Chcę schudnąć, zadbać o swoje zdrowie i więcej czasu spędzać z: żoną, dziećmi oraz przyjaciółmi.
2. Z nowym rokiem chciałbym popracować nad swoją sylwetką. Czy się uda? Czas pokaże.
3. Trudno powiedzieć. Nie ma uniwersalnego słowa. To zależy od osobistych przeżyć: szczęście, szczęśliwy.
4. Jestem dumny z tego, co do tej pory osiągnąłem w życiu prywatnym i zawodowym. 5. Największy sukces minionego roku, a może wieku była gala z okazji 50-lecia Bizona Jeleniec. Wraz z zarządem zorganizowaliśmy niezapomnianą uroczystość w sali Konferencyjno-Bankietowej w Chabrowym.
6. Oceniam na 10. Przede wszystkim zdrowie dopisuje. Dzięki Bogu mam szczęśliwą rodzinę i cieszę się z każdego jednego dnia.
7. Jeżeli chodzi o wakacje, to jeszcze nie rozmawiałem o planach z żoną. Może Chorwacja, a jak nie, to polskie morze.

Piotr Wałachowski,
trener ŁKS-u Łazy, były opiekun Orląt Łuków



1. Nie jestem zwolennikiem postanowień noworocznych, bo wszystko zależy od człowieka i jego determinacji w dążeniu do celu. Aczkolwiek jeśli miałbym coś wskazać, to dieta jest u mnie numerem jeden.
2. W pracy nad sobą mam bardzo dużo obszarów i trudno byłoby wszystkie wymienić, ale na pewno chciałbym być bardziej cierpliwym człowiekiem.
3. Szczęście.
4. 15.08.2025 - ślub z moją ukochaną Izabelą, a przy okazji pierwszy wygrany mecz w IV lidze.
5. Zbudowanie drużyny w ciągu czterech tygodni. Tak, aby mogła rywalizować w IV lidze. Jestem z tego ogromnie dumny, bo wspólnymi siłami z moim sztabem szkoleniowym udało się to osiągnąć. Chylę czoła przed nimi oraz moimi byłymi zawodnikami.
6. 8,5/10.
7. Wraz z małżonką liczymy na podróż poślubną na inny kontynent.

R E K L A M A



LUK

eprasa.pl f7965984b2